

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 7-8 (182)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2011



90 LAT MORSKICH BADAŃ RYBACKICH

Uderzeniem w historyczny dzwon statku nauki polskiej r.v. Profesor Siedlecki przewodniczący Rady Naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego, prof. Zygmunt Klusek otworzył część oficjalną uroczystej, nadzwyczajnej sesji Rady Naukowej Instytutu, zwołanej dla uczczenia obchodów 90-lecia morskich badań rybackich w Polsce, a także jubileuszu Instytutu.

Dokończenie na s. 2

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 7-8 (182) • LIPIEC-SIERPIEŃ 2011

SPIS TREŚCI

90 lat morskich badań rybackich	1
Nowa Wspólna Polityka Rybacka UE	6
Wyniki gospodarki rybnej w 2010 r.	8
Nowi laureaci medalu im. Profesora Kazimierza Demela	13
Z historii helskiego portu	15
Przygotowań polskiej administracji rybackiej do nowego funduszu rybackiego ciąg dalszy	16
Nowa Wspólna Polityka Rybołówstwa Unii Europejskiej – wyzwania i szanse	18
Wyniki badań biologiczno-rybackich w wodach Mauretanii na trawlerze „Alina”	20
Międzynarodowa organizacja ekologiczna WWF	25
Augustyn Necel – piewca Kaszub i rybaków	26
Certyfikacja przemysłu rybnego	28
Wizyta gości z Niemiec	28
To był bal	29
Akwarium: Współpraca przez wzajemną inspirację	30

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl
www.mir.gdynia.pl; www.wiadomosci.rybackie.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny: Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
BANK MILLENNIUM S.A.
ul. Stanisława Żaryna 2A, 02-593 WARSZAWA
ODDZIAŁ 214
IBAN: PL 45 11602202 00000000 61917907

90 lat morskich badań rybackich

Dokończenie ze s. 1



Dźwięk dzwonu z r.v. „Profesor Siedlecki” ogłasza rozpoczęcie ważnego wydarzenia w MIR

W posiedzeniu Rady wzięli udział nie tylko jej członkowie, ale także zaproszeni goście reprezentujący władze państwowe, samorządowe, jak również przedstawiciele parlamentu, wyższych uczelni, instytutów badawczych, stowarzyszeń rybackich, zaprzyjaźnionych instytucji z Wybrzeża i oczywiście pracownicy Instytutu. Obchody 90-lecia odbyły się pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego reprezentował Sekretarz Stanu Kazimierz Płocke.

Po powitaniu uczestników przez Przewodniczącego Rady Naukowej głos zabrał dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego dr hab. Tomasz Linkowski prof. nadzw., który powiedział między innymi:

.....W czerwcu bieżącego roku mija 90 lat od powołania do życia Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu. Pomimo zmian nazwy i przeniesienia siedziby placówki do Gdyni zachowana została ciągłość kadry naukowej, której trzon



Uroczysta sesja Rady Naukowej MIR z okazji 90-lecia Instytutu

przetrwiał wspomniane zmiany i kontynuował swoją działalność w nieznacznie tylko zmienionym składzie. Morski Instytut Rybacki w Gdyni, taką bowiem nazwę nosi nasza placówka od 1947 roku, od lat uznaje rocznicę powstania Morskiego Laboratorium Rybackiego nie tylko za datę rozpoczęcia w Polsce badań naukowych na rzecz rybołówstwa morskiego, ale również za swój jubileusz.

Nie będę wracał do dawnych czasów, a zainteresowanych historią Instytutu odsyłam do publikacji na ten temat dostępnych na stronie domowej Instytutu.

Dziś, w swym wystąpieniu chcę skupić się na najważniejszych obecnie dla nas sprawach.

Od 2005 roku Morski Instytut Rybacki realizuje Narodowy Program Zbioru Danych Rybackich, wymagany przez WPR UE, i współfinansowany przez Komisję Europejską i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Można przyjąć, że od tego czasu nastąpił nowy rozdział historii Instytutu.

....Najchętniej uchyliłbym się od podsumowania osiągnięć Instytutu w ostatnim okresie, bowiem nie jestem z pewnością obiektywny w kwestii oceny naszej działalności. Uniknę wyrażania własnej opinii na ten temat, a jedynie przytoczę wyniki jakie Morski Instytut Rybacki w Gdyni osiągnął w dwóch kolejnych ocenach jednostek naukowych przeprowadzonych przez ministerstwo odpowiedzialne za naukę. W 2006 roku w wyniku oceny parametrycznej za lata 2001-2004 MIR uzyskał I kategorię i został sklasyfikowany najwyższej w gronie jednostek rozwojowo-badawczych nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W kolejnej ocenie przeprowadzonej w ubiegłym roku za okres 2005-2009, MIR zajął ponownie pierwsze miejsce w grupie jednorodnej, w której był oceniany i zaliczony został do kategorii A.

...Nie mogę uchylić się od oceny współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi z perspektywy Morskiego Instytutu Rybackiego. Wydaje mi się, że pozycję jaką MIR ostatnio osiągnął w dużej mierze zawdzięczamy harmonijnej współpracy z nadzorującym nas Ministrem. Wszyscy, którzy znają wystąpienia Ministra Kazimierza Płocke, wielokrotnie słyszeli jak duże znaczenie przywiązuje On do doradztwa naukowego w procesie zarządzania rybołówstwem. Zapewniam Państwa, że nie jest to jedynie retoryka, a konkretne działania, których pozytywne konsekwencje odczuwa nie tylko dyrekcja Instytutu, ale wielu pracowników MIR zaangażowanych w proces doradztwa. W dobrej atmosferze współpracy wydajność pracy bardzo zapracowanych ekspertów rybackich MIR jest z pewnością wyższa i są Oni skłonni do podejmowania kolejnych zadań w często bardzo napiętym kalendarzu.

Pozwalam sobie na tego typu komentarz, bowiem mamy bardzo przykre doświadczenia z nieodległej przeszłości, kiedy za konsekwentny brak zgody na manipulowanie opiniami naukowymi mogliśmy nie doczekać dzisiejszego jubileuszu.

Panie Ministrze, w imieniu pracowników Instytutu serdecznie dziękuję Panu, Dyrekcji i Pracownikom Departamentu Rybołówstwa za dotychczasową współpracę z MIR i wyrażam nadzieję na jej owocną kontynuację.

Nie mogę również nie wykorzystać tej okazji, żeby nie podziękować za współpracę organizacjom producenckim i



Wystąpienie dyr. T. Linkowskiego

stowarzyszeniom rybaków i przetwórców. Ta współpraca jest dla nas niezmiernie ważna. Szczególnie bliskie więzi łączą nas ze Zrzeszeniem Rybaków Morskich i Polskim Stowarzyszeniem Przetwórców Ryb, ale także z innymi organizacjami. Z Północnoatlantycką Organizacją Producentów mamy podpisane specjalne porozumienie o współpracy.

Współpracujemy i nadal chcemy współpracować z organizacjami pozarządowymi, ale jedynie w przypadkach, kiedy ich działania są oparte na gruntownej wiedzy, a nie na emocjach. Pozytywnym przykładem takiej współpracy jest tzw. Okrągły Stół Rybacki organizowany przez WWF i wspierany przez ekspertów z MIR....

Dziękując Pracownikom Instytutu za ich pracę i zaangażowanie dyrektor T. Linkowski poinformował zebranych, że dla upamiętnienia swojej 90. rocznicy Instytut podjął kilka inicjatyw wydawniczych.

Jedną z nich jest praca autorstwa profesora Andrzeja Ropelewskiego, nestora pracowników naukowych i dyrekcji MIR, poświęcona historii helskiego portu. Ta niewielka pod względem objętościowa publikacja podejmuje jakże ważny tematycznie i mało znany element historii Wybrzeża. Stanowi jednocześnie potwierdzenie, że w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni nie zanikła pamięć o naszych korzeniach.

Wydano również folder „rodzinny” przeznaczony głównie dla pracowników MIR z okazji naszego Jubileuszu, ale załączono tę broszurę w materiałach, które otrzymali wszyscy zaproszeni goście.

Tradycyjnie, z okazji jubileuszu wydano medal okolicznościowy, którego awers i rewers znajdują się na pierwszej stronie obecnego wydania Wiadomości Rybackich.

I na koniec największa, nie tylko pod względem objętości/ciężaru, pozycja: wybrane odbitki publikacji pracowników MIR z lat 2005-2009. Jest to opasły tom liczący ponad 900 stron, chociaż zawiera jedynie publikacje w czasopiśmie objętych przez Science Citation Indeks.

Następnie, odczytany został list gratulacyjny od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Poniżej jego treść.

Warszawa, 16 czerwca 2011 r.

Uczestnicy
uroczystego jubileuszowego
posiedzenia Rady Naukowej
Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni

Szanowni Państwo!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczyste posiedzenie Rady Naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego, zwołane z okazji 90-lecia Morskich Badań Rybackich w Polsce i Jubileuszu Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. To szczególny dzień nie tylko dla Państwa Instytutu, ale również dla całej społeczności morskiej naszego kraju.

Odzyskanie przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 roku wyzwoliło w społeczeństwie ogromny entuzjazm i chęć działania. Wśród wielkich tamtego czasu znalazły się osoby rozumiejące, że dostęp Polski do morza oznacza możliwość korzystania z jego morskich zasobów, a także nawiązania wielostronnych kontaktów ze światem. Ich zapal i konsekwentne działania sprawiły, że w 1921 roku powołana została pierwsza w historii Polski placówka zajmująca się badaniami morza – Morskie Laboratorium Rybackie w Helu, prekursor Morskiego Instytutu Rybackiego. Gdynia – miasto z morza i snów – powstała pięć lat później i szybko stała się morską stolicą ówczesnej Polski, a zarazem symbolem polskich możliwości rozwojowych. Przekazanie przez miasto w 1938 roku nowej siedziby Państwa placówce otworzyło nowy etap badań morskich w Polsce.

Przez wszystkie lata swej działalności Morski Instytut Rybacki wspierał rozwój nauki i rybołówstwa w Polsce. Obecnie należy do czołowych instytucji zajmujących się badaniami i ochroną środowiska w naszym kraju. W uznaniu roli, jaką spełnia dla branży rybackiej, otrzymał status Państwowego Instytutu Badawczego.

Co warto podkreślić, Instytut jest placówką naukową znaną nie tylko w kraju, ale również w Europie i na świecie. Inne jednak były cele morskiej współpracy międzynarodowej w okresie przedwojennym, inne po wojnie, a jeszcze inaczej one wyglądają, odkąd Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Dziś współpraca międzynarodowa to nie tylko szansa na naukowo-badawczy rozwój Instytutu, lecz także perspektywa racjonalnej eksploatacji zasobów Morza Bałtyckiego. Symbolem zachodzących zmian może być fakt, że w tym roku medalem imienia Kazimierza Demela — pierwszego pracownika naukowego Morskiego Laboratorium Rybackiego, późniejszego profesora i zasłużonego popularyzatora wiedzy o morzu - uhonorowani zostali znamienici profesorowie badacze morza z Rosji i Niemiec. Laureatów z obydwu tych państw Bałtyk dzieli jedynie geograficznie, gdyż w rzeczywistości morze już dawno połączyło ich wspólną zawodową pasję.

Szanowni Państwo!

Dziewięćdziesiąt lat działalności, często w trudnych ekonomicznie, a także politycznie czasach, budzi szacunek i uznanie. Chciałbym w tym wyjątkowym dniu podziękować Kierownictwu i Pracownikom Instytutu za wieloletni trud i wszystkie dokonania. Serdeczne gratulacje kieruję do osób, które za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej na rzecz rozwoju rybołówstwa mogłem wyróżnić dzisiaj wysokimi odznaczeniami państwowymi. Życzę wszystkim Państwu zdrowia i dalszych sukcesów, zarówno służbowych, jak i osobistych – aby dalsza praca w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni przynosiła Państwu satysfakcję i dobrze służyła Polsce, polskiej nauce i polskiemu rybołówstwu.

Bronisław Komorowski

Odczytano również listy gratulacyjne otrzymane od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministra Szkolnictwa Wyższego, a także Marszałka Województwa Pomorskiego. Dr Kazimierz Plocke, reprezentujący Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, odpowiedzialny za zarządzanie polskim rybołówstwem w swym wystąpieniu wysoko ocenił współpracę Morskiego Instytutu Rybackiego z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a w szczególności z jego Departamentem Rybołówstwa.

K. Plocke poinformował również zebranych o Uchwale Rady Ministrów, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw w „wigilię” uroczystości jubileuszowej, przyznającej Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w Gdyni status Państwowego Instytutu Badawczego. Decyzja ta wieńczy kilkunastomiesięczny okres aplikacji, który dzięki osobistemu wsparciu Ministra Plocke oraz skutecznym działaniom Departamentu Doradztwa, Oświaty i Nauki MRiRW zakończył się sukcesem w przeddzień obchodów 90-lecia MIR.

Gratulując niewątpliwego sukcesu Instytutu K. Plocke wręczył dyrektorowi T. Linkowskiemu pamiątkową statuetkę przyznaną z okazji jubileuszu. W rewanżu dyrektor Linkowski wręczył K. Plocke specjalne wydanie medalu Instytutu wybitnego z okazji 90-lecia.



Wystąpienie Sekretarza Stanu w MRiRW K. Plocke



K. Plocke odznaczył dyr. T. Linkowskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski



Odznaczeni Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz K. Plocke. Od lewej: A. Dowgiałło, Z. Usydus i N. Wolnomiejski

Podniosłą część uroczystości stanowiło wręczenie przez K. Plocke zasłużonym pracownikom Instytutu wysokich odznaczeń państwowych, przyznanych przez Prezydenta RP.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został dyrektor Instytutu Tomasz Linkowski. Krzyżem



Przedstawiciele Zrzeszenia Rybaków Morskich OP wręczają dyr. T. Linkowskiemu bursztynowego pomuchła



Kryształowa larwa węgorza to prezent od bratniego Instytutu Rybactwa Śródlądowego

Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: dr hab. Andrzej Dowgiałło, prof. Jan Horbowy, dr hab. Zygmunt Usydus i dr hab. Norbert Wolnomiejski. Szereg innych pracowników zostało odznaczonych Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, medalami Za Długoletnią Służbę, a także odznaczeniami resortowymi.

Uroczystość zakończyły wystąpienia i gratulacje przekazywane przez uczestników tej ważnej dla Instytutu uroczystości.

Z. Karnicki

90 lat morskich badań rybackich

Nowa Wspólna Polityka Rybacka Unii Europejskiej

Po długim oczekiwaniu Komisarz M. Damanaki w dniu 13 lipca br. przedstawiła projekty rozporządzeń określających Nową Wspólną Politykę Rybacką Unii Europejskiej. Ma ona wyleczyć europejskie rybołówstwo z obecnych grzechów jakimi są: przełowienie wielu ważnych przemysłowo gatunków ryb, kiepska sytuacja ekonomiczna rybołówstwa, powodowana w dużym stopniu nadmiarem potencjału połowowego, marnotrawstwo wynikające z odrzutów mniej atrakcyjnych gatunków czy też wielkości ryb. Nowa Wspólna Polityka Rybacka UE ma również poprawić opinię o zawodzie rybaka, jak też zapewnić stabilność i efektywne funkcjonowanie rybołówstwa przybrzeżnego. Dodatkowo, proponowane regulacje wprowadzają po raz pierwszy poważne poparcie dla rozwoju akwakultury, zarówno morskiej jak i w wodach śródlądowych.

Cele szczytne i bardzo ambitne, ale czy proponowana droga ma nas zaprowadzić do ich osiągnięcia? Niewątpliwym jest, że dyskusja nad propozycjami Komisji Europejskiej będzie gorąca i skoncentrować się będzie głównie na zbywalnych koncesjach połowowych, regionalizacji i odrzutach. Co z niej ostatecznie wyniknie, zobaczymy w przyszłym roku, ale znając determinację Komisji należy się spodziewać, że łatwo się nie wycofa z propozycji przedstawionych poniżej.

Poprawa stanu zasobów

Zasadniczym celem będzie eksploatacja poszczególnych stad na poziomie MZP (MSY) czyli Maksymalnie Zrównoważonego Poziomu, zapewniającego długotrwale utrzymywanie populacji danego gatunku na możliwie najwyższym poziomie przy określonym

poziomie rozrodczym. Cel ten wynika z ustaleń Światowego Szczytu Zrównoważonego Rozwoju, który odbył się w 2002 roku w Johannesburgu i zobowiązuje wszystkie państwa do jego osiągnięcia do roku 2015, tam gdzie będzie to możliwe. Warto w tym momencie zaznaczyć, że połowy dorsza bałtyckiego stada wschodniego cel ten nie tylko osiągnęły, ale też go znacznie przekroczyły, co pokazuje, że cel taki można osiągnąć.

Podstawowym narzędziem zapewniającym osiągnięcie eksploatacji zasobów na poziomie MZP, mają być długoterminowe plany zarządzania połowami poszczególnych gatunków ryb, a tam gdzie to jest możliwe, uwzględniające również zależności międzygatunkowe.

Obecnie, funkcjonuje już kilka takich planów, a najbardziej nam znany dotyczy zarządzania rybołówstwem dorszowym na Bałtyku. Jest oczywiste, że plany takie są niezbędne, bo dają one perspektywę funkcjonowania rybołówstwa i dochodzenia do poziomu MZP, a także wprowadzają pewną stabilność wielkości połowów. Natomiast, co wyraźnie pokazał plan dla dorsza bałtyckiego, nie mogą one być „wykute w kamieniu” i muszą posiadać pewien mechanizm reagowania na nieprzewidziane zmiany w zarządzanych zasobach. Mamy przecież do czynienia z żywymi organizmami i ich reakcją na zmiany w środowisku, a zmiany te mogą być dość szybkie, szczególnie w przypadku gatunków pelagicznych. Stąd też, brak takiego mechanizmu może w dużym stopniu zniweczyć podstawowe cele planu długoterminowego. Należy więc mieć nadzieję, że taki mechanizm, oparty o najlepszą wiedzę naukową, we wszystkich planach długoterminowych znajdzie swoje miejsce.

Zdecydowanym novum w regulacjach unijnych jest wprowadzenie zakazu odrzutów, a więc ryb złowionych, a następnie z różnych przyczyn wyrzucanych za burtę. Problem odrzutów był bardzo nagłaśniany w ostatnich latach, szczególnie przez organizacje pozarządowe i stał się w dużym stopniu, również problemem politycznym. Zakaz odrzutów nie stanowi istotnego problemu w rybołówstwie bałtyckim, bowiem tu wielkość odrzutów jest stosunkowo niewielka.

Natomiast, na Morzu Północnym może on stanowić nawet 60 i więcej procent połowu, co oczywiście jest marnotrawstwem i niewątpliwym problemem do rozwiązania, jako że dotyczy on również zbioru danych niezbędnych do szacowania zasobów. Z tego względu Komisja Europejska planuje wprowadzenie zakazu odrzutów stopniowo tak, aby ostatecznie wszedł on w życie w stosunku do połowu wszystkich gatunków ryb z dniem 1 stycznia 2016 roku.

Zakaz odrzutów w rybołówstwie śledziowym ma nastąpić z dniem 1 stycznia 2014 roku, a dorsza rok później. Odnosnie połowów dorsza, powstaje niejasność, bo przygotowana wcześniej przez Komisję Europejską mapa drogowa dla wprowadzenia rybołówstwa bez odrzutów na Bałtyku zakładała wprowadzenie takiego zakazu już w 2013 roku.

Niezbędnym elementem zarządzania rybołówstwem jest podstawowa wiedza o stanie zasobów oraz funkcjonowaniu przemysłu rybnego, w szczególności jego wynikach ekonomicznych. Temu celowi służy i nadal będzie służyć Program Zbioru Danych Rybackich. Wszystkie państwa członkowskie są zobowiązane do zbioru ustandaryzowanych danych zarówno biologicznych jak i ekonomicznych i przekazywania ich do Komisji Europejskiej, a także wyznaczonych organizacji międzynarodowych, spełniających rolę doradczą dla KE jak np. Międzynarodowej Radzie Badań Morza (ICES). Komisja Europejska planuje utworzenie Zintegrowanego Systemu Informatycznego dla zarządzania rybołówstwem, co ustandaryzuje i ułatwi dostęp do danych.

Program Zbioru Danych Rybackich nadal będzie współfinansowany przez Komisję Europejską.

Dostęp do zasobów

W tym zakresie Komisja Europejska proponuje rewolucyjne zmiany i zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie do wprowadzenia z dniem 1 stycznia 2014 roku systemu Zbywalnych Koncesji Połowowych (ZKP). Zdaniem Komisji, tylko mechanizm rynkowy jakim jest proponowany system, wymusi na państwach członkowskich dostosowanie wielkości floty do możliwości połowowych i zdecydowaną poprawę sytuacji ekonomicznej sektora połowowego. Dotychczasowe działania w tym zakresie nie przyniosły zadowalających wyników i dlatego też Komisja uważa, że przemysł sam powinien podjąć decyzję o tym, jaka wielkość floty jest niezbędna dla jego ekonomicznego funkcjonowania i jest to ważny element współodpowiedzialności w zarządzaniu rybołówstwem.

Obowiązek funkcjonowania w oparciu o system Zbywalnych Koncesji Połowowych ma obowiązywać wszystkie jednostki powyżej 12 m długości oraz jednostki poniżej tej długości stosujące narzędzia ciągnione, a więc głównie włoki. Państwa członkowskie będą miały swobodę ewentualnego rozciągnięcia tego systemu, również na jednostki mniejsze stosujące inne narzędzia.

Koncesje połowowe będą mogły być zbywane, przekazywane lub wypożyczane w ramach limitów danego państwa. Nie wyklucza to jednak praw państw członkowskich do podobnych działań z innymi państwami, o ile taką decyzję będą chciały podjąć.

Koncesje połowowe będą mogły być gromadzone np. przez organizacje producenckie, celem wspólnego zarządzania nimi. Nie będą one jednak miały prawa trwałego przekazywania ich innym państwom członkowskim.

Proponowany przez Komisję Europejską czasokres trwania lub wypowiedzenia systemu ZKP ma wynieść 15 lat.

O ile obowiązkowe wprowadzenie systemu Zbywalnych Koncesji Połowowych będzie kontestowane przez niektóre kraje, to proponowany okres 15 lat wydaje się być nie do przyjęcia. Komisja, proponując taki okres czasu uważa, że jest on konieczny ze względów stabilności i osiągnięcia pozytywnych wyników ekonomicznych.

Myślę, że dyskusja tocząca się w polskim rybołówstwie na ten temat pokazuje wyraźnie problem. System ZKP de facto istnieje w Polsce od lat, ale jest to system jednoroczny nie dający stabilności. Obecnie, tocząca się dyskusja wskazuje, że preferencją jest przedłużenie systemu do 3-5 lat tak, aby zebrać doświadczenie i w miarę konieczności skorygować system.

W podobnej sytuacji będzie niewątpliwie szereg innych państw członkowskich. Wprowadzenie systemu z możliwością jego wypowiedzenia lub korekty po 15 latach, to okres stanowczo za długi i zbyt mocno wiążący ręce państwom członkowskim. Wydaje się, że Komisja Europejska powinna np. ustalić, że okres ten powinien być nie krótszy niż np. pięć lat i pozostawić państwom członkowskim swobodę w jego ustalaniu. Warto np. wspomnieć, że Duńczycy wprowadzili w swoim systemie okres 8-letni po doświadczeniach z sektorem pelagicznym.

Proponowane rozporządzenie nie określa szczegółowo systemu Zbywalnych Koncesji Połowowych, pozostawiając w tym zakresie dowolność decyzji państwom członkowskim.

„Zachętą” do przechodzenia na system ZKP i urynkowania działalności połowowej, będzie odchodzenie od finansowania osi 1, dotyczącej złomowania floty oraz rekompensat za powstrzymywanie się od połowów.

Ważnym elementem nowej Wspólnej Polityki Rybackiej ma być rozwój akwakultury, uznanej za ważną działalność ekonomiczną, w

coraz większym stopniu nowoczesną i tzw. high-tech, czyli wysoce specjalistyczną gałąź przemysłu rybnego. Dlatego też Komisja Europejska zobowiązuje państwa członkowskie do opracowania Strategicznych Planów rozwoju akwakultury, mających na celu ograniczenie barier rozwoju tego sektora. Wnioskować również należy, że rozwój akwakultury będzie mocno wspierany w przyszłym funduszu rybackim.

Sprawa regionalizacji była w ostatnich latach przedmiotem bardzo intensywnej dyskusji, ale proponowane rozporządzenie jest w tym przypadku dość enigmatyczne.

Pozostawia ono do decyzji państw członkowskich, regulowanie środków technicznych niezbędnych do pełnej realizacji założeń planów długoterminowych, a także pewien ich wpływ na treść tych planów. Nie wynika jednak jasno, w jakiej formie ma się to odbywać. Czy ma to być decyzja na poziomie Rady Ministrów, czy też jakiegoś nieokreślonego ciała regionalnego, które będzie platformą do wspólnych ustaleń.

Rola i skład Regionalnych Rad Doradczych pozostaje niezmieniona, więc myśląc logicznie, powinno powstać inne ciało regionalne, które będzie koordynować i negocjować propozycje państw z danego regionu. Czy np. Baltfish, spotkanie bałtyckich administracji rybackich jest takim rozwiązaniem? Inna opcja może być taka, że Komisja Europejska, na wniosek kilku państw członkowskich, będzie organizować grupy robocze lub warsztaty mające na celu wypracowanie wspólnych propozycji. Należy mieć nadzieję, że ta ważna sprawa zostanie w trakcie przyszłej dyskusji w sposób jednoznaczny wyjaśniona.

A jak ostatecznie będzie wyglądać nowa Wspólna Polityka Rybacka i wspierający ją Europejski Fundusz Rybacki, przekonamy się mniej więcej za rok.

Z. Karnicki

Wyniki gospodarki rybnej w 2010 r.

W artykule przedstawiono syntetycznie najważniejsze wyniki polskiej gospodarki rybnej w 2010 r. Szczegółowe dane zawiera opracowanie „Morska gospodarka rybna w 2010 r.”, z którym można zapoznać się na stronie domowej MIR http://mir.gdynia.pl/?page_id=422

Rok 2010 nie przyniósł znaczących zmian w polskim rybołówstwie. Za taką można by co najwyżej uznać wyraźny spadek połowów, ale fluktuacja ich wielkości, zwłaszcza na Bałtyku, jest w ostatnich latach zjawiskiem stałym. Decydują o tym warunki biologiczne na łowiskach, liczebność floty i decyzje administracyjne, wprowadzające różne ograniczenia i limity.

Drugi rok z rzędu Rada Ministrów UE uznała, że poprawił się stan stad dorszy bałtyckich i zatwierdziła wzrost limitu połowowego TAC o 15% dla stada wschodniego i o 9% dla stada zachodniego. Z drugiej jednak strony uznała, że pogorszył się stan zasobów ryb pelagicznych i dokonała redukcji TAC dla stada śledzia zachodniego o 16,5% i o 12% dla stada śledzia basenu centralnego. O 5% zmniejszono również TAC dla szprotów i łososi. Mimo to, dla żadnego z tych gatunków ryb przyznana Polsce kwota połowowa nie została wykorzystana.

W rybołówstwie dorszowym, najbardziej newralgicznym dla polskich rybaków, drugi rok z rzędu funkcjonował system tzw. trójpołówki, w którym 1/3 floty połowiła dorsze, a pozostałe 2/3 łowiło inne gatunki i otrzymywało rekompensaty finansowe. System ten zakończy się w 2011 r., podobnie jak i program złomowania statków rybackich z wykorzystaniem pomocy publicznej.

Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2010 r. przedstawiono syntetycznie w tabeli 1. Dla porównania pokazano w niej także dane z dwóch lat poprzednich.

W 2010 r. zmiany wyników gospodarki rybnej miały różny przebieg. Połowy morskie znacznie spadły, zarówno bałtyckie, jak i dalekomorskie, łącznie o 41,3 tys. ton. W rybołówstwie dale-

komorskim zintensyfikowano połowy w rejonie południowego Pacyfiku, ale jeszcze mocniej ograniczono eksploatację łowisk afrykańskich. Jego udział w połowach ogółem zmniejszył się nieco z 38% do 35,5%. Na Bałtyku wzrosły połowy wszystkich głównych gatunków ryb, poza szprotami. Te ostatnie zmniejszyły się aż o blisko 26 tys. ton i to zadecydowało o ogólnym spadku

połowów bałtyckich. Stało się tak przy mniejszym o 13 jednostek stanie zarejestrowanej tu floty.

Dobrze rozwijało się przetwórstwo rybne. Przybyło kilka zakładów przetwórczych, a po spadku w 2009 r. ponownie zwiększyła się łączna wielkość produkcji. W dalszym ciągu rosły też przychody przetwórców ze sprzedaży wyrobów. Finalna produkcja wyrobów konsumpcyjnych zwiększyła się szacunkowo o prawie 10% i wyniosła około 390 tys. ton, a jej wartość wzrosła o 7%, do około 5,6 mld zł.

Całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski zwiększył się o 38,3 tys. ton (9,1%), a jego wartość (koszty zakupu), wskutek wzrostu cen na rynkach światowych, wzrosła w ponad trzykrotnie szybszym tempie (o 30,4%). Z kolei całkowity eksport ryb i przetworów rybnych był niższy o 10,8

Tabela 1. Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 2008-2010

Wyszczególnienie	2008	2009	2010
POŁOWY (tys. ton)			
1. Połowy ogółem	126,2	212,1	170,8
w tym: dalekomorskie	31,5	80,7	60,7
bałtyckie	94,6	131,4	110,1
STAN FLOTY (na koniec roku)			
2. Liczba statków			
- flota dalekomorska ^{a/}	4	4	4
- flota kutrowa	197	161	146
- flota łodziowa	631	641	643
PRZETWÓRSTWO^{b/}			
3. Wielkość produkcji finalnej na lądzie (tys. t)	371,5	355,3	390,0
4. Wartość produkcji finalnej na lądzie (mln zł) ^{c/}	4 374,3	5 241,8	5 600,0
HANDEL ZAGRANICZNY			
5. Import (tys. ton)	425,0	419,8	458,1
6. Eksport ogółem (tys. ton)	232,5	328,8	318,0
w tym: z łądu	180,2	209,9	235,2
z burt statków	52,3	118,9	82,8
7. Saldo obrotów (mln EUR)	- 63,8	-12,4	-88,9
RYNEK			
8. Dostawy rynkowe (tys. t) ^{c/}	303,6	292,2	295,4
9. Spożycie na 1 mieszkańca (kg)			
- relacja pełna	13,3	12,8	12,9
ZATRUDNIENIE (tys. osób)^{c/}			
10. Zatrudnienie ogółem	26,5	27,4	27,8
w tym: połowy	2,7	2,5	2,4
przetwórstwo	18,1	18,8	19,3
handel	5,6	6,0	6,1
11. Zatrudnienie rybaków	2,7	2,5	2,4
w tym: w rybołówstwie dalekomorskim	0,2	0,2	0,1
w rybołówstwie bałtyckim	2,5	2,3	2,3

a/ Tylko wpisane do polskiego rejestru statków. b/ Wyroby konsumpcyjne.

c/ Dane szacunkowe.

tys. ton (3,3%), w wyniku znacznego spadku eksportu ryb z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich. Jednak jego wartość (uzyskane wpływy) wzrosła o 21,6%. Eksport bezpośredni ze statków stanowił 26% eksportu ogółem pod względem ilości, natomiast w ujęciu wartościowym około 92% przypadało na eksport z łądu.

Poprawiło się nieco zaopatrzenie rynku krajowego w produkty rybne, głównie wskutek sporego wzrostu popytu na śledzie, które wysunęły się przed mintaje na pierwsze miejsce wśród najczęściej konsumowanych ryb. Dostawy rynkowe zwiększyły się łącznie o około 1% i wyniosły szacunkowo 295,4 tys. ton, a średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca, liczone w ekwiwalencie ich wagi żywej, zwiększyło się o 0,14 kg. Szacowane łączne zatrudnienie w gospodarce rybnej było o 1,5% wyższe niż rok wcześniej, o czym zdecydował jego wzrost o około 0,5 tys. osób w przetwórstwie rybnym. Natomiast o około 4% zmniejszyła się w 2010 r. łączna liczba rybaków.

Flota rybacka

Na koniec 2010 r. flota rybacka wpisana do polskiego rejestru statków liczyła 793 jednostki o łącznym tonażu 37,3 tys. GT i mocy silników 86,9 tys. kW. Składała się ona z 4 trawlerów dalekomorskich (1 w sektorze publicznym i 3 w sektorze prywatnym), 146 kutrów bałtyckich i 643 łodzi motorowych i wiosłowych. Jednak nie wszystkie wpisane do rejestru statki prowadziły połowy na Bałtyku. Żadnej aktywności połowowej nie wykazało 69 jednostek (8,7% stanu floty bałtyckiej). Natomiast w ramach programu restrukturyzacji floty 18 jednostek zostało wycofanych na trwałe z rybołówstwa, w zamian za rekompensaty finansowe.

Flota dalekomorska sektora publicznego należała do jednego armatora – PPPiH „Dalmor”. Dla polskiego rybołówstwa pracował liczący 24 lata 1 trawler-przetwórnia B-408 „Dalmor II”, który poławiał głównie kryle na Atlantyku antarktycznym, ale miał też mały udział w połowach na południowo-

-wschodnim Pacyfiku. Nie zmienił się w 2010 r. stan dalekomorskiej floty prywatnej. Należała ona do Północnoatlantyckiej Organizacji Producentów sp. z o.o. (PAOP) i tworzyły ją 3 trawlerzy: średniej wielkości „Polonus” o długości 60 m i 2 duże siostrzane jednostki „Alina” i „Sirius Gdy 43”, o długości 105 m, zbudowane w stoczni w Vigo w Hiszpanii. Średni wiek trawlerów PAOP wynosił 18,3 lat. „Polonus” poławiał na północno-wschodnim Atlantyku, a „Alina” i „Sirius” na łowiskach afrykańskich i na południowo-wschodnim Pacyfiku.

Stan wpisanej do rejestru floty kutrowej w 2010 r. zmniejszył się o 15 jednostek (9%). Łączny tonaż kutrów był mniejszy się o 8,5% (o 1,1 tys. GT), a moc silników o 10% (4,3 tys. kW). Flota kutrowa była niemal w całości eksploatowana przez armatorów prywatnych. Z przedsiębiorstw sektora publicznego własną działalność połowową na Bałtyku w 2010 r. prowadziło tylko PPIUR „Szkuner”, eksploatując 6 kutrów rufowych B-403/410 i B-280.

Średni wiek kutrów na koniec 2010 r. zwiększył się o 1,3 roku i wynosił 41,6 lat. Nie było już żadnego kutra, który miałby mniej niż 16 lat, a wieku 25 lat nie przekroczyło jeszcze 19 kutrów. Kutrów starszych niż 25 lat było w 2010 r. aż 127 (87% stanu floty). Ponad połowa ogólnej liczby kutrów (67%) eksploatowana była dłużej niż 35 lat, a 66 jednostek (45%) ponad 45 lat. Najliczniejsza grupa jednostek rybackich – kutry 15-17,9 m (43% stanu floty), miały w 2010 r. średnio 50,9 lat. Z kolei najmłodszymi jednostkami we flocie bałtyckiej były kutry 26 m i większe, których średni wiek sięgał 27,0 lat. Ponad połowa wszystkich kutrów (57%) zarejestrowana była w 3 portach: Władysławowie, Ustce i Kołobrzegu. Największą bazą było Władysławowo, gdzie stacjonowało 39 jednostek.

Stan floty łodziowej znajdującej się w rejestrze statków zwiększył się w 2010 r. o 2 jednostki (1%). Zdecydowaną większość (616 jednostek, tj. 96%) stanowiły łodzie motorowe. Moc ich silników wynosiła 30,3 tys. kW i była o 0,4 tys. kW (1%) wyższa niż

rok wcześniej. Dominującą grupą były łodzie w wieku do 25 lat (60%), a jednostek pływających dłużej niż 45 lat było 48 (7,5%). Średni wiek floty łodziowej na koniec 2010 r. wynosił 23,8 lat i był o 0,5 roku wyższy niż rok wcześniej. Największą bazą floty łodziowej była Ustka, gdzie stacjonowało, podobnie jak przed rokiem, 48 jednostek.

Połowy

W 2010 r. polskie połowy morskie wyniosły 170,8 tys. ton, czyli o 41,3 tys. ton mniej (19,5%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Połowy bałtyckie spadły o 21,3 tys. ton (16,2%) i wyniosły 110,1 tys. ton, a dalekomorskie o 20,0 tys. ton (24,8%) i wyniosły 60,7 tys. ton. Na Bałtyku główną tego przyczyną było znaczne ograniczenie połowów szprotów, którego nie zrekomensowały zwiększone połowy dorszy, śledzi i stornii, natomiast w rybołówstwie dalekomorskim przesunięcia w intensywności eksploatacji poszczególnych rejonów połowowych.

Połowy dalekomorskie sektora publicznego koncentrowały się – jak w poprzednich latach – na Atlantyku antarktycznym i stanowiły 11,4% tych połowów ogółem. Wyniosły one w tym rejonie 6,9 tys. ton kryli i były o 1,4 tys. ton niższe niż przed rokiem. Statek PPPiH „Dalmor” włączył się także w niedużym stopniu do eksploatacji południowo-wschodniego Pacyfiku, gdzie złowił 53 tony ryb. Natomiast o 18,4 tys. ton (25,5%) spadły łączne połowy dalekomorskie sektora prywatnego i wyniosły 53,7 tys. ton. Spowodowane to było znacznym ograniczeniem eksploatacji głównego poprzednio rejonu połowowego na środkowo-wschodnim Atlantyku.

Połowy różnych ryb pelagicznych (ostroboki, makrele, sardynki, sardynki i sardele) zmniejszyły się tu o 31,7 tys. ton (68,5%) w porównaniu z rokiem poprzednim i stanowiły 27,2% całkowitych połowów sektora (przed rokiem 64,2%). Tak duży spadek połowów na łowiskach afrykańskich został tylko częściowo zrekomensowany wzrostem połowów w 2 innych rejonach. W 2010 r. główną areną połowów był

już południowo-wschodni Pacyfik (poza 200 milową strefą Chile), gdzie 2 trawlerzy PAOP odłowili 33,8 tys. ton ryb, głównie ostroboków chilijskich, co stanowiło 62,9% całości połowów spółki. W stosunku do poprzedniego roku połowy były tu wyższe o 12,2 tys. ton (56,5%). Pozostała część połowów PAOP pochodziła z północno-wschodniego Atlantyku, gdzie w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły one o 1,0 tys. ton (23,3%).

W strukturze gatunkowej połowów dalekomorskich dominowały ostroboki (65,4% całości, na które składało się 54,7% ostroboków chilijskich i 10,7% ostroboków z łowisk afrykańskich), a na drugim miejscu znajdowały się kryle (11,4%). Mniejszą rolę odgrywały sardynki (5,9%), makrele (3,6%) i sardynki (2,6%).

W rybołówstwie bałtyckim spadły połowy na kutrach, natomiast na łodziach były wyższe. Połowy kutrowe zmniejszyły się o 22,2 tys. ton (19,3%), a łodziowe zwiększyły się o 0,9 tys. ton (5,5%). Te drugie stanowiły 15,8% całkowitych połowów bałtyckich (12,6% w 2009 r.).

Ogólne połowy spadły we wszystkich rejonach Bałtyku – na wschodnim wybrzeżu o 9,4 tys. ton (13,9%), na środkowym wybrzeżu o 4,7 tys. ton (9,3%) i na zachodnim wybrzeżu o 7,1 tys. ton (46,2%), ale połowy samych łodzi na wschodnim i środkowym wybrzeżu były nieco wyższe niż przed rokiem. Wschodnie wybrzeże pozostało w 2010 r. głównym rejonem połowów na Bałtyku z udziałem 52,7% (przed rokiem 51,3%). Na środkowe wybrzeże przypadało 41,8% połowów ogółem, a na zachodnie 5,5% (rok wcześniej odpowiednio 38,6% i 10,1%). Łączne połowy na zalewach utrzymały się praktycznie na tym samym poziomie jak rok wcześniej i wyniosły 3,5 tys. ton. Dominującym gatunkiem na Zalewie Wiślanym pozostawały śledzie z udziałem 75,6%, natomiast na Zalewie Szczecińskim największy udział w połowach miały okonie (33%), leszcze (27,3%) i płocie (26,7%).

W strukturze gatunkowej połowów bałtyckich dominowały nadal szproty z udziałem 53,4%, ale było to

o 11 pkt. proc. mniej niż w 2009 r. Na kolejnych miejscach znajdowały się śledzie (22,4%), dorsze (11,1%) i stornie (10,2%). Połowy szprotów były w 2010 r. niższe niż przed rokiem o 25,8 tys. ton (30,5%), a pozostałych wyższe: śledzi o 2,2 tys. ton (9,8%), dorszy (oficjalnie raportowanych) o 1,0 tys. ton (8,9%) i storni o 1,6 tys. ton (15,5%). Połowy wszystkich innych gatunków ryb zmniejszyły się łącznie o 9%. Wśród nich wzrosły połowy troci, węgorzy i okoni, a spadły łososi, turbotów, witliników, płoci, leszczy i sandaczy.

Kwoty połowowe przyznane Polsce na 2010 r. nie zostały przez naszych rybaków zrealizowane dla żadnego z limitowanych gatunków ryb. Ich ogólne wykorzystanie było dużo gorsze niż w roku poprzednim i wyniosło 60%, co oznaczało spadek o 13 pkt. proc. Oficjalne połowy dorszy i łososi, określone na podstawie raportów rybaków, wskazują na wykorzystanie limitów odpowiednio w 87% i 50% (rok wcześniej 94% i 51%), przy czym kwota połowowa dorszy była wyższa o 2,1 tys. ton, a łososi mniejsza o około 1 tys. sztuk (około 0,5 tony) niż w 2009 r.

Limit połowowy na śledzie został wykorzystany w 68%, co oznaczało poprawę w stosunku do roku poprzedniego o 12 pkt. proc., przy czym wielkość kwoty połowowej w 2010 r. była o 6,9 tys. ton niższa w porównaniu z rokiem poprzednim. Kwota połowowa szprotów wykorzystana została w 55% (77% rok wcześniej), przy poziomie niższym o 2,1 tys. ton. Większość tych ryb przeznaczano na pasze, wyławiając je głównie w portach duńskich i szwedzkich.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2010 r. 64,5% ogólnych połowów (rok wcześniej 62%). Pozostała część przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem był południowo-wschodni Pacyfik z udziałem 19,8% połowów ogółem. Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały szproty (34,4%), wyprzedzając ostroboki (23,2%), śledzie (14,5%), dorsze (8,7%) i stornie (6,6%). Pięć dominujących gatunków stanowiło razem 87,4% całkowitych połowów morskich.

Przetwórstwo

W końcu 2010 r. w rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii (GIW) znajdowało się 250 zakładów przetwórczych uprawnionych do handlu produktami rybnymi na obszarze UE, o 2 więcej niż przed rokiem (7 zakładów wpisano do rejestru, a 5 wykreślono bądź zawiesiły działalność). Uprawnienia do eksportu do krajów trzecich posiadało w 2010 r. 85 zakładów przetwórczych.

W regionie nadmorskim znajdowały się łącznie 144 zakłady z uprawnieniami do handlu z krajami UE (75 w woj. pomorskim i 69 w zachodniopomorskim), co stanowiło 57,6% wszystkich przetwórczy w kraju. Na pozostałym obszarze kraju najwięcej takich zakładów było w woj. warmińsko-mazurskim (19), wielkopolskim (15), śląskim (14) oraz mazowieckim (12). Najwięcej zakładów z uprawnieniami do handlu z krajami trzecimi znajdowało się również w regionie nadmorskim – w woj. pomorskim 36 i w zachodniopomorskim 30.

Dane o całkowitej produkcji wyrobów konsumpcyjnych dużych przetwórczy rybnych wskazują na dobry stan przetwórstwa rybnego w Polsce w 2010 r. i że światowy kryzys gospodarczy nie miał negatywnego wpływu na jego dalszy rozwój. Ogólna produkcja tych zakładów wzrosła o 40,2 tys. ton, tj. o 14,3% w porównaniu z rokiem poprzednim. Tylko w grupie pozostałych wyrobów nastąpił jej duży spadek o 16,4 tys. ton, natomiast w odniesieniu do wszystkich innych grup wyrobów była ona wyższa. Ilościowo w największym stopniu zwiększyła się produkcja marynat (o 19,4 tys. ton, tj. o 33,4%) i ryb wędzonych (o 17,7 tys. ton, tj. o 26,5%). Produkcja konserw i prezerw była wyższa o 10,3 tys. ton, a ryb solonych o 5,4 tys. ton. W tym drugim przypadku oznaczało to najwyższy wzrost w ujęciu relatywnym o 38,2%. Wyższa była produkcja filetów – świeżych o 2,2 tys. ton i mrożonych o 1,3 tys. ton. Minimalnie, bo o niespełna 0,2 tys. ton, zwiększyła się produkcja ryb mrożonych.

Następstwem zmian w wielkości produkcji były zmiany w strukturze produkcji dużych przetwórczy rybnych.

Zmniejszyła się w niej rola grupy pozostałych wyrobów, ryb mrożonych i filetów mrożonych, a zwiększyło się znaczenie innych grup wyrobów. Dominującymi wyrobami w produkcji tych zakładów pozostały ryby wędzone i marynaty, z udziałami odpowiednio 26,4% i 24,1%. W pierwszym przypadku nastąpił wzrost znaczenia w produkcji ogółem o 2,6 pkt. proc., a w drugim o 3,4 pkt. proc. Kolejne miejsca przypadło konserwom łącznie z przerwami (18,0% udziału i wzrost znaczenia o 1,1 pkt. proc.). Udziały innych wyrobów nie przekraczały 10%. Wśród nich największe znaczenie w produkcji ogółem miała grupa pozostałych wyrobów (9,2%), jednak w porównaniu z rokiem poprzednim spadło ono wyraźnie o 7,2 pkt. proc.

Podana tu wielkość i struktura produkcji przetwórstwa rybnego w kraju została określona na podstawie miesięcznych sprawozdań o wielkości produkcji w przedsiębiorstwach zatrudniających 50 osób i więcej. Nie są to jeszcze dane ostateczne, a pełne zestawienie możliwe będzie w drugiej połowie roku, kiedy GUS opracuje roczne sprawozdania o wielkości produkcji wszystkich przetwórci rybnych zatrudniających co najmniej 10 osób. Wstępnie szacujemy, że w 2010 r. całkowita wielkość przetwórstwa rybnego w Polsce wyniosła około 390 tys. ton wyrobów konsumpcyjnych, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczałoby wzrost o około 10%. Natomiast wartość produkcji finalnej szacujemy na około 5,6 mld zł, co daje wzrost o około 7%.

Handel zagraniczny

W 2010 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł 458,1 tys. ton, co oznaczało wzrost o 38,3 tys. ton (9,1%) w stosunku do roku poprzedniego. W znacznie większym stopniu, bo o 30,4% (258,3 mln EUR), wzrosła również jego wartość. Dominującą rolę w imporcie odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju, a więc ryby mrożone oraz file-

ty i mięso rybne. Łączne ich dostawy wyniosły 274 tys. ton i kosztowały 513 mln EUR, co stanowiło 59,8% całego importu pod względem ilości i 46,2% pod względem wartości. W porównaniu do roku poprzedniego import surowców rybnych zwiększył się o 12,1 tys. ton (4,6%) i kosztował więcej o 70,3 mln EUR (15,9%). Wzrosły również zakupy za granicą wszystkich innych grup wyrobów. Wśród nich szczególnie wyróżniał się import ryb świeżych, który wzrósł o 19,9 tys. ton (21,9%) i kosztował o 173,4 mln EUR (62,3%) więcej niż przed rokiem. Ryby świeże stanowiły 24,1% ilości i 40,7% wartości całego importu w 2010 r.

W strukturze gatunkowej importu pod względem ilości dominowały łososi (23,2% udziału) i śledzie (21,1%). W porównaniu z rokiem poprzednim łososi kupiliśmy za granicą więcej o 17,5 tys. ton (19,8%), a śledzi o 7,3 tys. ton mniej (8,2%). W ujęciu wartościowym nastąpił w 2010 r. bardzo duży, bo 65% wzrost kosztów importu łososi, spowodowany niemal skokowym wzrostem jego cen na rynkach światowych. Pod tym względem ryby te stanowiły 46,7% całego importu (wzrost o 10 pkt. proc. w stosunku do poprzedniego roku), śledzie natomiast 10,1%. W 2010 r. nastąpił dalszy spadek popytu na pangę i import tych ryb zmniejszył się ilościowo i wartościowo o 23-24%.

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski oraz bezpośrednio z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich, wyniósł w 2010 r. 318 tys. ton i był o 10,8 tys. ton (3,3%) niższy niż w roku poprzednim. Jego wartość wzrosła natomiast o 181,8 mln EUR (21,6%). O spadku ilościowym całego eksportu zdecydowało znaczne ograniczenie sprzedaży ryb bezpośrednio z burt statków dalekomorskich, jak również sprzedaży z burt kutrów bałtyckich szprotów w portach duńskich i szwedzkich, co było następstwem dużo niższych połowów tych ryb. Eksport z burt statków w 2010 r. wyniósł według wstępnych szacunków 82,8 tys. ton, co oznaczało, że stanowił 26% eksportu ogółem (37,5% w 2009 r.) i spadł o 36,1 tys. ton (30,4%) w porównaniu z rokiem

poprzednim. Natomiast eksport z łądu zwiększył się o 25,3 tys. ton (12,1%) i dominował on wyraźnie pod względem wartości. Eksport z burt statków nie odgrywał tu zbyt dużej roli, a jego udział w 2010 r. szacuje się na około 8%.

Największy wzrost ilościowy, w granicach 5 tys. ton, nastąpił w eksporcie ryb wędzonych i solonych oraz filetów i mięsa rybnego. W ślad za wzrostem ilościowym nastąpił także duży wzrost wartości eksportu tych grup wyrobów: ryb wędzonych i solonych o 98,2 mln EUR (33,6%), a filetów i mięsa rybnego o 72,1 mln EUR (34,7%). W strukturze wielkości eksportu główną pozycję nadal miały konserwy i marynaty (29,5%) oraz ryby mrożone (21,2%), natomiast w strukturze wartości eksportu dominującą pozycję z udziałem 38,2% zachowały ryby wędzone i solone, wyprzedzając filety i mięso rybne (27,4%) oraz konserwy i marynaty (26,6%).

W strukturze gatunkowej eksportu pierwsze miejsce w 2010 r. przejęły łososi (17,1% udziału), których sprzedaliśmy za granicę o 12,3 tys. ton (29,3%) więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. Na kolejnych miejscach znalazły się śledzie (14,2%), których sprzedaż za granicę zmniejszyła się o 1,7 tys. ton, ostroboki (13,1%) i szproty (11,7%). Eksport tych ostatnich spadł aż o 23 tys. ton (38,3%). W ujęciu wartościowym eksport łososi przyniósł blisko 45% wzrost przychodów w porównaniu z 2009 r. Ryby te umocniły swoją dominującą pozycję, stanowiąc 51,4% wartości całego eksportu w 2010 r. (wzrost o 8,2 pkt. proc.), wyprzedzając śledzie (9,2%) i dorsze (7,5%). W eksporcie dorszy odnotowano tym razem wzrosty — o 2,2 tys. ton (14,6%) i o 11,7 mln EUR (18%).

Pogorszył się mocno w 2010 r. bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi. Ujemne saldo wymiany handlowej w tym okresie było o 76,5 mln EUR gorsze niż rok wcześniej (tabela 2).

Rynek

Na rynku ryb rola lokalnych centrów pierwszej sprzedaży ryb (LCPSR) w 4

Tabela 2. Import i eksport ryb i przetworów rybnych w latach 2009-2010 (tys. ton, mln EUR)

Lata	IMPORT		EKSPORT						SALDO
			Eksport ogółem		Eksport z łądu		Eksport z burt statków		
	ilość	wartość	ilość	wartość	ilość	wartość	ilość	wartość	mln EUR
2009	419,8	852,9	328,8	840,5	209,9	770,7	118,9	69,8	-12,4
2010 ^{a/}	458,1	1 111,2	318,0	1 022,3	235,2	942,6	82,8	79,7	-88,9

a/ Dane nieostateczne.

Źródło: Rynek ryb – stan i perspektywy. Analizy rynkowe, nr 15. IERiGŻ, MIR, Warszawa, kwiecień 2011.

głównych portach rybackich wciąż była niewielka. Ich działalność była jeszcze dość ograniczona i tylko LCPSR w Kołobrzegu, zarządzane przez Kołobrzeską Grupę Producentów Ryb, miało obroty w miarę wysokie. Trzeba jednak odnotować postęp w toczącym się już procesie zmian organizacyjnych Aukcji Rybnej w Ustce i LCPSR w Darłowie, mających doprowadzić je właściwego pełnienia swej roli.

Zarządzanie nimi powierzono rybakom zrzeszonym w Krajowej Izbie Producentów Ryb w Ustce. Organizacja ta uzyskała w 2010 r. 15,6 mln zł dofinansowania z Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” na zakup obiektów Aukcji Rybnej w Ustce oraz doposażenie jej w nowe maszyny i urządzenia. Nie udało się jednak przejąć LCPSR w Darłowie.

Lokalne centra i aukcja nie przyciągały jeszcze wielu rybaków, którzy wciąż znaczną część transakcji sprzedaży ryb woleli przeprowadzać w drodze bezpośrednich umów z przetwórcami, handlowcami bądź pośrednikami.

W 2010 r. średnie spożycie ryb, przetworów rybnych i owoców morza liczone w ekwiwalencie wagi żywej wyniosło 13,26 kg na 1 mieszkańca i zwiększyło się o 0,13 kg (0,6%) w stosunku do roku poprzedniego.¹ Konsumpcja importowanej pangii, wskutek

zmniejszającego się kolejny rok popytu na te ryby, obniżyła się z 1,97 kg do 1,51 kg na osobę, tj. o 23,4%. Spadło też spożycie mintajów o 0,24 kg (8%), szprotów o 0,07 kg i karpia o 0,03 kg. Wzrosło natomiast spożycie innych gatunków ryb, najwięcej śledzi o 0,44 kg na osobę (17,7%). Śledzie powróciły na pierwsze miejsce wśród najczęściej konsumowanych ryb z udziałem 22,1% (2,93 kg na osobę) w spożyciu ryb ogółem. Kolejne miejsca w strukturze spożycia przypadają mintajom (20,8%, tj. 2,76 kg) i pangom (11,4%).

Powyższe dane o ogólnym spożyciu ryb zawierają także połowy indywidualne wędkarzy, które w 2010 r. szacowano łącznie na 14,2 tys. ton. W przeliczeniu na 1 mieszkańca odpowiadało to wielkości 0,37 kg i stanowiło około 3% całkowitego spożycia ryb w Polsce. Bez tych połowów, czyli uwzględniając tylko ryby i przetwory rybne nabywane przez konsumentów w oficjalnej sieci ich sprzedaży, spożycie ryb w masie żywej na 1 mieszkańca kształtowało się w 2010 r. w wysokości 12,89 kg, podczas gdy rok wcześniej wynosiło 12,75 kg. Zatem w 2010 r. wzrosło ono o 1,1%.

Całkowite dostawy na rynek krajowy, określone na podstawie wielkości średniego spożycia ryb na 1 mieszkańca (bez połowów wędkarskich), można szacować w latach 2009-2010 na około 292,2 tys. ton i 295,4 tys. ton w

przeliczeniu na relację handlową (masę wszystkich produktów). Nastąpił więc w tym okresie wzrost zaopatrzenia rynku o 3,2 tys. ton.

Zatrudnienie

Wstępnie szacujemy, że w przetwórstwie rybnym zatrudnienie wzrosło o około 0,5 tys. osób (2,7%), gdyż przybyło zakładów przetwórczych i wzrosła wielkość produkcji wyrobów konsumpcyjnych, a w handlu rybnym o około 0,1 tys. osób (1,7%). Zmniejszyła się natomiast o 77 osób (3,3%) łączna liczba rybaków pracujących na Bałtyku, bo zmniejszył się stan poławiającej tu floty kutrowej. Zmniejszyła się też o 42 osoby (23%) liczba rybaków dalekomorskich.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2010 r. szacujemy na 27,8 tys. osób, co oznaczałoby wzrost o 0,4 tys. osób (1,5%) w stosunku do roku poprzedniego. Na rynku pracy w branży rybnej mamy od lat zdecydowaną dominację sektora prywatnego. Szacuje się, że w 2010 r. pracowało w nim 98,6% ogółu zatrudnionych.

Stanisław Szostak

¹ Rynek ryb – stan i perspektywy. Analizy rynkowe, nr 15. IERiGŻ, MIR, Warszawa, kwiecień 2011.

90 lat morskich badań rybackich

Nowi laureaci medalu im. Profesora Kazimierza Demela

Pierwszą częścią uroczystej, nadzwyczajnej sesji Rady Naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni zwołanej z okazji 90-lecia działalności Instytutu było wręczenie medalu im. Profesora Kazimierza Demela. Laureatami tego zaszczytnego wyróżnienia zostali – w roku 2010 prof. Victor Sapozhnikov, w roku 2011 prof. Bodo von Bodungen.

Laudację na cześć prof. Victora Sapozhnikova wygłosił dyrektor MIR doc. dr hab. Tomasz Linkowski prof. nadzw. Oto ona:

Profesor Victor Sapozhnikov, jest absolwentem Wydziału Geografii, Państwowego Uniwersytetu w Moskwie, a także Wydziału Chemii Analitycznej tego samego Uniwersytetu. Od roku 1992 jest członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych (RANS).

Obecnie pełni funkcję kierownika Departamentu Ekologicznych Podstaw Badań Bioproduktywności Hydrosfery w Rosyjskim Federalnym Instytucie Badawczym Rybołówstwa i Oceanografii (VNIRO). W trakcie blisko półwiecza swojej działalności naukowej, prof. Sapozhnikov uczestniczył w 30 rejsach badawczych w rejonach północnego Atlantyku, w tym w 10 rejsach w charakterze kierownika naukowego rejsu, a w 20 jako kierownik zespołu hydrochemicznego. Jest autorem ponad 400 publikacji, włącznie z rozdziałami lub sekcjami poświęconymi hydrochemii miogenów w 18 monografiach.

Prof. Sapozhnikov był również wydawcą, a także naczelnym redaktorem następujących tomów w ramach serii publikacji wydawanej przez VNIRO pod ogólnym tytułem „The Ecology of Russians Seas: The Black Sea Coastal Zone Ecology (1992); Comprehensive Studies of White Sea Ecosystem (1994); Bering Sea Ecosystem (1995) i Okhotsk Sea Ecosystem (1997).

Prof. Sapozhnikov był również autorem i wydawcą licznych metodologicznych podręczników na temat pomiarów miogenów w środowisku morskim oraz redaktorem tłumaczonych na j. rosyjski monografii.

Od 1980 do 2008 roku prof. Sapozhnikov pracował jako kierownik Departamentu Ekologii Morza we VNIRO. W 2008 roku został kierownikiem Departamentu Ekologicznych Podstaw Badań Bioproduktywności Hydrosfery, który obejmuje takie laboratoria jak: Klimatycznych Podstaw Bioproduktywności, Ekologii Morza, Studiów Ekologicznych i Toksykologicznych, Rozwoju Zdalnych Metod Monitoringu Łowisk.

W 1986 prof. Sapozhnikov utworzył Wszecchrosyjskie Centrum Szkoleniowe Hydrochemii, którym przez trzy lata kierował.

Główne obszary zainteresowań naukowych prof. Sapozhnikova obejmują:

- Hydrochemiczne podstawy produktywności biologicznej
- Chemiczne metody szacowania produkcji i dekompozycji
- Chemiczne i analityczne metody pomiarowe organicznych i mineralnych form miogenów
- Biogeochemia materii organicznej i procesów regeneracji substancji biogenicznych
- Wpływ wirów mezoskalowych na hydrochemiczną strukturę i przepływy substancji biogenicznych.

W ostatnich latach prof. Sapozhnikov koncentrował się w szczególności na badaniach mórz rosyjskich w świetle wzrostu poziomu zanieczyszczeń jak również bazy dla rozwoju morskiej akwakultury.

Prof. Sapozhnikov jest twórcą i liderem naukowej szkoły badań procesów hydrochemicznych i biochemicznych dla określania biologicznej produktywności mórz i oceanów. Pod jego kierownictwem Laboratorium Ekologii Morza



Prof. Z. Klusek otwiera nadzwyczajną sesję Rady Naukowej MIR



Laudację wygłasza dyr. T. Linkowski



Wręczenie medalu prof. V. Sapozhnikovowi

VNIRO rozwinęło nowe metody pomiarów form mineralnych i organicznych substancji biogenicznych oraz zmodernizowało automatyczne urządzenia do pomiarów materii organicznej i biogenów. Obecnie Laboratorium rozwija nowe podejście do badań procesów produkcji i dekompozycji w wodzie morskiej za pomocą modeli stechiometrycznych materii organicznej, które pozwalają na rozróżnienie wpływu dynamicznych i biochemicznych czynników w procesie tworzenia się oceanicznych struktur hydrochemicznych.

Prof. Sapozhnikov, jego studenci i koledzy rozwinęli metody pomocne przy badaniach ekologicznych i rybackich obszarów oceanicznych. Zaprezentowali ostatnio całkowicie nowatorskie w skali światowej wyjaśnienie powstawania koncentracji ryb w systemach antycyklonalnych mezo- i mikroskalowych wirów na krawędzi szelfów kontynentalnych i w rejonach meandrów stref frontowych.

Szanownemu Laureatowi serdecznie gratuluję i życzę wiele dalszych sukcesów.

Po uroczystości wręczenia medalu prof. Victor Sapozhnikov wygłosił referat pt. „Causes of ecosystem changes of southern seas of Russia (The Black Sea, Sea of Azov and Caspian Sea)”.

Laudację na cześć drugiego laureata, prof. dr hab. Bodo von Bodungena w imieniu wnioskodawcy, prof. Stanisława Massela wygłosił prof. Marcin Węślawski mówiąc:

Przypadł mi w udziale zaszczyt prezentacji Państwu sylwetki dzisiejszego laureata medalu im. Profesora Kazimierza Demela. Jest nim prof. dr hab. Bodo von Bodungen z Instytutu Badań Bałtyckich Uniwersytetu w Rostoku, badacz mórz i oceanów formatu europejskiego i światowego.

W Jego długiej karierze zawodowej odnajdujemy wszystkie elementy składające się na sylwetkę wybitnego naukowca, organizatora nauki, lidera zespołów badawczych i ambitnych wypraw naukowych oraz wybitnego eksperta służącego swoim doświadczeniem i wiedzą wielu organizacjom międzynarodowym.

Profesor Bodo von Bodungen urodził się w roku 1944. Jest absolwentem biologii i prawa Uniwersytetów w Berlinie i Kilonii. Ostatecznie jednak wybrał biologię morza jako główną dziedzinę swej działalności naukowej i w roku 1975 obronił pracę doktorską z oceanografii biologicznej na Uniwersytecie w Kilonii. Lata po doktoracie spędził w licznych wyprawach badawczych na Atlantyku, Morzu Bałtyckim, azjatyckich wodach tropikalnych oraz wodach wokół Antarktyki. Na Stacji Biologicznej na Bermudach prowadził zaś obszerne badania środowiska przybrzeżnego i kierował kursami letnimi dla studentów.

Czas do habilitacji, z zakresu oceanografii biologicznej, która miała



Prof. V. Sapozhnikov



Laudację wygłasza prof. M. Węślawski



Prof. B. von Bodungen

miejsce w roku 1989, obejmował wyprawy badawcze na Morze Weddella i w rejon Półwyspu Antarktycznego. Wówczas przedmiotem Jego badań była dynamika planktonu i kryla, a także badania sedymentacyjne. W czasie wielu rejsów badawczych na Morze Norweskie, Morze Grenlandzkie, Morze Barentsa, a także na laguny tropikalne w rejonie Brazylii kierował badaniami nad sezonową migracją zooplanktonu, pionowymi strumieniami materii organicznej oraz trasami izotopowymi jako proxy produkcji biologicznej.

Rezultaty Jego wielu poszukiwań znalazły swoje odzwierciedlenie w licznych publikacjach, raportach i wystąpieniach konferencyjnych.

Okres ostatnich 20-tu lat profesor von Bodungen poświęcił tworzeniu, a następnie kierowaniu Instytutem Badań Bałtyku w Warnemünde, utrzymując przy tym swój status profesora na Uniwersytecie w Rostoku, gdzie wykładał różne zagadnienia z zakresu oceanografii biologicznej i ekologii.

Jako Dyrektor Instytutu był i jest w dalszym ciągu członkiem wielu ciał doradczych i rad nadzorczych. W chwili obecnej zaangażował się energicznie jako adwokat (koordynator), reprezentujący Niemcy, w działania przygotowawcze do obszernego programu bałtyckiego BONUS. Jest, między innymi, współautorem Założeń Strategicznych do tego Programu.

Związki profesora von Bodungen z polską nauką o morzu datują się od dawna. W szczególności dzięki Jego staraniom została nawiązana współpraca polskich instytutów badawczych z Instytutem w Warnemünde. Profesor był między innymi członkiem Advisory Board Centrum Badań Mórz Szelfowych w Instytucie Oceanologii PAN. Obecnie Profesor jest odpowiedzialny za organizację sieci statków badawczych dla Programu BONUS-185, którego pierwszy konkurs zostanie ogłoszony w grudniu br.

Na koniec jako wnioskodawca kandydatury profesora Bodo von Bodungen do medalu im. Profesora Kazimierza Demela chciałbym wyrazić radość i satysfakcję z tak szerokiego poparcia Jego kandydatury przez Kapitułę Medalu. Profesorowi zaś życzę zdrowia i wiele jeszcze lat intensywnej działalności ku pożytkowi europejskiej nauki o morzu.

Ad Multos Annos her Professor!

Po laudacji, nastąpiło uroczyste wręczenie medalu, po którym prof. dr hab. Bodo von Bodungen wygłosił bardzo ciekawy wykład pt. „Curiosity driven versus programme oriented research – how do we help our ecosystems”.

Z. Karnicki

Dla upamiętnienia 90. rocznicy działalności Instytutu podjęto kilka inicjatyw wydawniczych. Jedną z nich jest broszura autorstwa Profesora Andrzeja Ropelewskiego, Nestora pracowników naukowych i dyrekcji MIR, poświęcona historii helskiego portu. Publikacja ta, choć niewielka objętościowo, dotyczy ważnego i mało znanego rozdziału historii Wybrzeża. Stanowi jednocześnie potwierdzenie, że w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni nie zanikła pamięć o naszych korzeniach.

Miasto Hel ma w tych wspomnieniach swoje poczesne miejsce, tam się przecież wszystko zaczęło. Profesor Kazimierz Demel stawiał tam pierwsze kroki w samodzielnych badaniach morza, tam rozpoczynano pierwsze rejsy badawcze na różnych łodziach i kutrach, nie zawsze będących własnością Morskiego Laboratorium Rybackiego czy później Stacji Morskiej, wykonując zadania badawcze dla potrzeb rybołówstwa morskiego. W Helu zapoczątkowano, kontynuowane następnie przez dziesięciolecia, kursy biologii morza przeznaczone dla studentów biologii polskich uniwersytetów. Kursy, które często decydowały o wyborze specjalności i związaniu się na zawsze z morzem wielu późniejszych czołowych biologów morza. Wspomniawszy o tych wydarzeniach, miło mi przekazać do rąk czytelnika broszurę, która zawiera mało znane i nieco zapomniane fakty z historii Helu, a właściwie helskiego portu.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o Autorze pracy, prof. dr. hab. Andrzeju Ropelewskim. Profesor Andrzej Ropelewski (ur. 1923 r.) ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim w 1949 roku. Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał w 1960 roku na Wydziale Morskim Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Habilitował się w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie w 1967 roku, tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1974 roku. Pracownikiem

MIR został w 1949 roku. Od 1954 roku był kierownikiem Ośrodka

Z historii helskiego portu



Dokumentacji Naukowo-Technicznej, a od 1967 roku zastępcą dyrektora do spraw naukowych. Kierował wieloma programami badawczymi Instytutu, w latach 1984-1987 pełnił funkcję dyrektora MIR. W okresie 1962-1970 był delegatem do Międzynarodowej Rady Badań Morza i członkiem Komitetu Badań Morza Polskiej Akademii Nauk.

Bogaty dorobek naukowy Profesora Ropelewskiego dotyczy tematyki związanej z historią rozwoju polskiego rybołówstwa oraz osiągnięć w dziedzinie organizacji działalności naukowo-badawczej w branży rybnej. Jest niekwestionowanym autorytetem zarówno w zakresie historii polskiego rybołówstwa, jak i historii Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Uzupełnieniem zainteresowań naukowych są publikacje poświęcone działalności Armii Krajowej podczas II wojny światowej, w których to akcjach aktywnie uczestniczył.

Działalność zawodowa kończy się zazwyczaj emeryturą, a realizacja własnych pasji i zainteresowań jest uzależniona od trwałości tychże, długowieczności oraz

indywidualnej kondycji. Aktywność Profesora Ropelewskiego nie zmalała po przejściu na emeryturę w 1988 roku. Oprócz twórczości historycznej dotyczącej polskiego podziemia w czasie II wojny światowej, Profesor w dalszym ciągu żywo interesował się życiem MIR, a także brał w nim czynny udział, współpracując przez wiele lat z „Wiadomościami Rybackimi”, dwumiesięcznikiem wydawanym początkowo przez Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, a następnie przez Instytut. Dla uczczenia 80-lecia MIR Profesor Ropelewski napisał książkę: „Morski Instytut Rybacki. Ludzie i wydarzenia 1921-2001”, która do dziś stanowi najobszerniejsze kompendium wiedzy o historii Instytutu. Wiem, jak bardzo cenna jest ta publikacja, bowiem wykorzystuję zawarte w niej dane do różnych podsumowań i retrospektyw, które z racji pełnionej funkcji muszę często i, co ważniejsze, szybko kompilować.

Profesor Andrzej Ropelewski jest tylko dwa lata młodszy od MIR, w tym roku będzie obchodził swoje 88. urodziny. Tego, nie bójmy się powiedzieć, sędziwego wieku dożył Profesor w kondycji i jasności umysłu, jakich wiele znacznie młodszych osób mogłoby sobie tylko życzyć. Pomimo to, Profesor Andrzej Ropelewski prosił mnie o wyraźne zaznaczenie, że broszura o porcie helskim jest pożegnaniem z Jego działalnością pisarską. Nie pozostaje nam nic innego, jak uszanować tę decyzję, nawet jeśli się z nią nie możemy pogodzić i gorąco podziękować za cenny wkład, jaki wniósł Profesor Andrzej Ropelewski w ocalenie nie tylko historii MIR, ale również historii szeroko pojmowanego polskiego rybołówstwa.

Życząc Panu Profesorowi długich lat w zdrowiu, pozostaje nam wyrazić nadzieję, że pomimo zaprzestania czynnego pisarstwa, będziemy w dalszym ciągu mogli liczyć na Jego konsultacje w sprawach dotyczących już blisko stuletniej historii Instytutu.

Tomasz Linkowski

Przygotowań polskiej administracji rybackiej do nowego funduszu rybackiego ciąg dalszy...

W pierwszym w tym roku numerze „Wiadomości Rybackich” znalazł się artykuł na temat zorganizowanej przez MRiRW konferencji pt. „Fundusze europejskie dla sektora rybackiego w Polsce – doświadczenia i perspektywy”. Wspomniana konferencja miała na celu zaprezentowanie stanowiska Polski w kwestii kolejnej perspektywy finansowej, a także umożliwienie nieformalnej wymiany poglądów między obecnymi na niej delegacjami poszczególnych państw członkowskich na ten temat. Dyskusja, która się wówczas wywiązała dała impuls do zorganizowania przez MRiRW formalnej już debaty między zainteresowanymi stronami.

Na spotkanie, które miało miejsce w marcu br. w Krakowie przybyły delegacje niemal wszystkich nowych państw członkowskich tj. Bułgarii, Cypru, Malty, Rumunii, Węgier, Czech, Słowenii, Litwy, Łotwy oraz Estonii. Zamierzeniem było wypracowanie wspólnego stanowiska obecnych reprezentantów wymienionych krajów, które następnie zatwierdzone zostanie przez ich ministrów ds. Rybołówstwa i

przekazane KE. Wypracowane ustalenia miały posłużyć następnie jako wkład do toczących się w KE prac nad projektem rozporządzenia dotyczącego nowego funduszu rybackiego.

Punktem wyjścia do trwających przez dwa dni „krakowskich dyskusji” było stanowisko MRiRW, które zawierało postulaty odnoszące się do najważniejszych aspektów kolejnej perspektywy finansowej i zakresu wsparcia polskiego sektora rybackiego.

Po wymianie poglądów między obecnymi delegacjami zostały spisane konkluzje, które były następnie poddane konsultacjom wewnętrznym w poszczególnych państwach. Ostateczny kształt dokumentu został wypracowany w maju br. i przekazany w formie pisma do Pani Komisarz ds. morskich i rybołówstwa - Marii Damanaki. Po zatwierdzeniu konkluzji przez ministrów ds. rybołówstwa w tych państwach, dokument o tytule: *Wspólna Deklaracja Bułgarii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii i Węgier w sprawie funduszy europejskich dla sektora rybołówstwa po 2013 roku* został przedstawiony przez Pana Ministra Marka Sawickiego na po-

siedzeniu Rady Ministrów ds. rolnictwa i rybołówstwa w dniu 29 czerwca br. w Luxemburgu.

Dokument spotkał się z dobrym przyjęciem nie tylko ze strony państw sygnatariuszy, ale również wielu innych, które zgadzają się z większością zawartych w nim postulatów. Deklaracja została zauważona również przez opinię publiczną. Z doniesień zamieszczanych na portalach internetowych dotyczących reformy WPRyb, po posiedzeniu Rady wynika, iż polska inicjatywa budzi pozytywne reakcje. Na stronie *CFP Reform Watch* pojawiły się informacje na temat „ośmiu państw członkowskich, które wspólnie oświadczyły, że chcą utrzymać silny instrument finansowy dla sektora rybołówstwa po 2013 roku. (...) Sygnatariusze nawołują do „wzięcia pod większą uwagę potrzeb państw członkowskich, które przystąpiły do UE po 2004 r., a zatem nie były w stanie w pełni skorzystać z funduszy UE przed tą datą.” Pojawia się tam również wiadomość, iż sześć innych państw członkowskich (Francja, Irlandia, Włochy, Portugalia, Hiszpania i Belgia) podpisały podobne oświadczenie, wzywające do silnego instrumentu finansowego. Autor wskazuje, iż oznacza to, że 14 państw członkowskich z 27 teraz zadeklarowało, że chcą utrzymać silne dotacje dla rybołówstwa po 2013 roku.

Deklaracja jest istotnym dokumentem z punktu widzenia wkładu nowych państw członkowskich w trwającą obecnie dyskusję nad kształtem funduszu rybackiego po 2013 r. KE prezentuje już publicznie pewne założenia, które mają znaleźć się w opublikowanej przez nią propozycji rozporządzenia w listopadzie br., jednakże kształt tego projektu nie jest jeszcze przesądzony. Warto podkreślić, że głos pojedynczych państw, w przypadku gdy wąż się pewne rozstrzygnięcia natury politycznej, które przełożą się następnie na przepisy prawa, nie





ma większego znaczenia. Czym innym jest wspólne stanowisko kilku z nich, którego KE już zignorować nie może. Deklaracja odwołuje się do ważnej roli europejskiego rybołówstwa w zapewnianiu bezpieczeństwa żywności. Nie zabrakło w niej również odniesienia do Strategii „Europa 2020”, a także trwającej reformy wspólnej polityki rybackiej, która zapowiada ambitne podejście do zarządzania rybołówstwem po 2013 r. opartego na zrównoważonej gospodarce zasobami naturalnymi na potrzeby zarówno dzisiejszych, jak i przyszłych pokoleń. Podejście takie powinno iść w parze z odpowiednim wsparciem finansowym w ramach nowego funduszu rybackiego. We wstępie Deklaracji państwa wzywają, aby przy konstruowaniu nowego funduszu rybackiego w większym stopniu wzięto pod uwagę potrzeby tych państw członkowskich, które przystąpiły do UE po 2004 r. Główne postulaty to:

- utrzymanie przy udzielaniu wsparcia finansowego podziału na regiony objęte celem konwergencji i pozostałe w celu osiągnięcia celu, jakim jest spójność,
- uwzględnienie potencjału akwakultury przy określaniu wysokości

wsparcia dla sektora, dostrzeżenie jej walorów pozaprodukcyjnych, jak również zwiększenie zakresu wsparcia dla akwakultury w wodach słodkich w nowych ramach finansowych;

- dokonanie rozróżnienia między rybołówstwem morskim a śródlądowym, a także między działalnością na dużą i małą skalę z uwagi na ich odmienne cechy i potrzeby;

- zapewnienie większej swobody zarządzania w sektorze rybołówstwa w zakresie dystrybucji środków finansowych pochodzących z UE, w tym elastyczności w przypadku katastrof naturalnych dotyczących sektora (powódzie, gwałtowne burze, a także – na szczeblu Europejskim – łagodzenia wpływu drapieżników żywiących się rybami);

- utrzymanie i dalsze wzmacnianie podejścia oddolnego na obszarach zależnych od rybactwa (w tym śródlądowych), wspierania prac badawczych i rozwojowych koncentrujących się na innowacjach i ich wdrażaniu, włączając te, których celem jest ochrona środowiska lub zwiększenie efektywności gospodarczej działalności rybackiej, w tym efektywności energetycznej;

- utrzymania w zmodyfikowanej formie wsparcia na modernizację floty, włączając zwiększenie intensywności pomocy, co pozwoli na poprawę jakości produktów rybnych lub efektywności energetycznej i efektywności gospodarki zasobami, jednak bez zwiększania presji na zasoby morskie;

- zwiększenie intensywności pomocy w ramach środków, w których przypadku dotychczasowy poziom współfinansowania nie pozwolił na udane i pełne wdrożenie;

- usprawnienie wsparcia na rzecz promowania produktów rybnych wśród konsumentów jako zdrowej i wysokiej jakości żywności;

- uproszczenia mechanizmu realizacji funduszu, w tym zwiększenie swobody zarządzania na szczeblu państw członkowskich, co pozwoli na efektywniejsze wydatkowanie funduszy.

Pełny tekst dokumentu można znaleźć na stronie Rady Unii Europejskiej, pod adresem: <http://register.consilium.europa.eu/pdf/en/11/st11/st11904.en11.pdf>.

Marta Rabczyńska

90 lat morskich badań rybackich

NOWA WSPÓLNA POLITYKA RYBOŁÓWSTWA UNII EUROPEJSKIEJ – WYZWANIA I SZANSE

27 lipca 2011 roku, zaledwie 14 dni po opublikowaniu przez Komisję Europejską propozycji nowego Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Wspólnej Polityki Rybołówstwa, WWF Polska zorganizował w Morskim Instytucie Rybackim – Państwowym Instytucie Badawczym w Gdyni seminarium „Nowa Wspólna Polityka Rybołówstwa Unii Europejskiej – wyzwania i szanse”.

W zorganizowanym pod patronatem Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej międzynarodowym seminarium udział wzięło około 70 przedstawicieli środowiska rybackiego, naukowców oraz organizacji pozarządowych z Polski, Danii, Finlandii, Szwecji oraz Niemiec. W spotkaniu uczestniczył również Richard Lochhead, członek Parlamentu Szkockiego, Minister Środowiska i Rozwoju Wsi, przedstawiciele Departamentu Rybołówstwa w

Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Polskiej Prezydencji.

Głównym celem seminarium było przedstawienie dotychczasowych doświadczeń, szczególnie tych bałtyckich, w zakresie zarządzania rybołówstwem w oparciu o plany długoterminowe i regionalizację oraz dyskusja nad projektem nowej Wspólnej Polityki Rybołówstwa.

Otwierając spotkanie Ewa Milewska z WWF Polska stwierdziła, że przedstawiona przez Komisję Europejską propozycja zreformowanej polityki rybołówstwa obejmuje szereg rozwiązań pozwalających w przyszłości osiągnąć zrównoważone rybołówstwo poprzez bardziej skuteczne zarządzanie, jednak w wielu aspektach wymaga dalszego doprecyzowania i uściślenia. Aby była skuteczna, konieczne są jednak dalsze prace nad jej uszczegółowieniem – w szczególności w zakresie określenia

jasnych ram czasowych oraz planów dochodzenia do wyznaczonych w propozycji celów. Moderator spotkania – Zbigniew Karnicki – na poparcie tych słów stwierdził, że jak zawsze w przypadku tego typu dokumentów „diabeł tkwi w szczegółach”. Aby nowa polityka skutecznie realizowała główny cel – ochronę zasobów, poprzez spełnienie celów w zakresie prowadzenia połowów na poziomie maksymalnego zrównoważonego odłowu do roku 2015 konieczne jest, zdaniem dr. Karnickiego, „złapanie tego diabła za rogi”, czemu służyć miało opisywane w artykule spotkanie.

Podczas seminarium zaprezentowano dotychczasowe doświadczenia w zarządzaniu rybołówstwem, ze szczególnym zwróceniem uwagi na długoterminowe plany zarządzania (Carl O'Brien, ICES oraz Stuart Reeves, DG Mare, Komisja Europejska – Plany długoterminowe w zarządzaniu rybo-



Uczestnicy Seminarium

łówstwem) oraz udział wszystkich stron w procesie podejmowania decyzji (Sally Clink – Sekretarz Wykonawczy Bałtyckiej Regionalnej Rady Doradczej).

W drugiej części seminarium skupiono się na wyzwaniach stojących przed rybołówstwem obecnie, ze szczególnym zwróceniem uwagi na osiągnięcia w dziedzinie planów długoterminowych odnoszących się do rybołówstwa bałtyckiego. Omówiono również proces rewizji długoterminowego planu zarządzania zasobami dorsza bałtyckiego (Dr Christopher Zimmermann, Johann Heinrich von Thünen-Institut, Federal Research Institute for Rural Areas, Forestry and Fisheries) oraz obecny system zarządzania rybołówstwem w Polsce (Leszek Dybiec, Doradca Ministra, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi). Podkreślono również konieczność integracji zarządzania rybołówstwem z innymi politykami europejskimi oraz włączenie rybołówstwa do systemu zintegrowanego zarządzania obszarami morskimi (Robert Aps, Uniwersytet w Tartu, Estoński Instytut Morski).

Richar Lochhead, Członek Parlamentu Szkockiego, Minister Środowiska i Rozwoju Wsi przedstawił szkocki system zarządzania rybołówstwem dorszowym opracowany we współpracy z rybakami oraz WWF (Scottish Conservation Credit Scheme). System opiera się na regulacji nakładu połowowego poprzez regulację ilości dni na morzu. Jego głównym celem jest ochrona zasobów oraz ograniczenie odrzutów. Każdy rybak, realizujący określone w systemie działania na rzecz zwiększenia selektywności i ograniczenia odrzutów, otrzymuje dodatkową pulę dni na morzu. Wśród realizowanych w ramach systemu środków technicznych wymienić można między innymi tworzenie obszarów czasowo zamkniętych dla rybołówstwa czy instalację na pokładzie statków kamer monitorujących odrzuty. Jak podkreślił Minister, funkcjonujący w Szkocji system jest przykładem regionalnego podejścia do współzarządzania rybołówstwem, który najlepiej obrazuje pozytywne efekty włączenia rybaków w proces zarządzania.

W czasie seminarium zaprezentowana została także koalicja WWF z partnerami biznesowymi (AIPCE



Wystąpienie szkockiego Ministra Środowiska i Rozwoju Wsi

– CEP, Eurocommerce, Eurocoop and Euro-Toques) na rzecz gruntownej reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Przedstawiciele wszystkich wymienionych powyżej organizacji wspólnie podkreślili konieczność przeprowadzenia reformy gwarantującej spełnienie założeń zrównoważonego, odpowiedzialnego rybołówstwa. W tym celu, zdaniem koalicjantów, konieczne jest wprowadzenie do nowego Rozporządzenia obowiązkowych, długoterminowych planów zarządzania dla wszystkich poławianych gatunków ryb do roku 2015, określenie jasnych zasad umożliwiających wprowadzenie podejścia regionalnego do zarządzania, działania na rzecz maksymalizacji wartości dodanej produktów rybnych oraz ujednolicenie przepisów również poza wodami Unii Europejskiej.

W toku dyskusji wszyscy uczestnicy zgodzili się z postawioną na początku spotkania tezą, że propozycja Komisji jest krokiem w dobrym kierunku, ale konieczne są dalsze działania na rzecz uszczegółowienia zawartych w niej zapisów. Zgodzono się, że głównym celem reformy jest odbudowa i zachowanie zasobów ryb na poziomie umożliwiającym osiągnięcie maksymalnego zrównoważonego odłowu. Głównym narzędziem realizacji tego celu powinny być, zdaniem uczestników, długoterminowe plany zarządzania, które powstać powinny do roku 2015, jeśli jest to możliwe. W przypadku stać, dla których plany takie nie powstaną do tej daty, powinny zostać określone jasne ramy czasowe i zasady tworzenia planów.

Zgodzono się także, że należy dążyć do tworzenia planów wielogatunkowych, odnoszących się do poszczególnych łowisk i opartych o podejście ekosystemowe. Aby tak się stało, konieczne jest jednak zdobycie kompleksowej wiedzy na temat współzależności występujących w poszczególnych łowiskach. Wyrażono nadzieję, że realizację kompleksowych badań umożliwią środki z Europejskiego Funduszu Rybackiego. Uczestnicy zgodzili się także, że plany powinny być elastyczne, tak aby możliwa była szybka reakcja na nieoczekiwane zmiany istniejących warunków naturalnych oraz, że proces tworzenia i implementacji planów powinien mieć regionalny charakter.

W toku dyskusji pojawiło się także pytanie, czy problem odrzutów powinien być rozwiązany przez ogólny zakaz Komisji, czy raczej poprzez ich ograniczanie np. dzięki działaniom na rzecz zwiększenia selektywności. Uczestnicy zgodzili się, że ogólne zakazy są zazwyczaj łamane. Tylko wspólnie wypracowane, regionalne podejście do tego problemu ma szansę powodzenia. Oddzielnym wątkiem dyskusji była próba odpowiedzi na pytanie, jak zagospodarować przywiezione na ląd ryby w przypadku wprowadzenia ogólnego zakazu.

W odniesieniu do zapisów dotyczących regionalizacji, uczestnicy zgodzili się, że konieczne są bardziej szczegółowe wytyczne w tym zakresie. Wyrażono także poparcie dla konieczności tworzenia regionalnych platform skupiających wszystkie zainteresowane

strony. Jako przykład tego typu inicjatyw wymieniono BALTIFISH. Podkreślono jednak, że może on spełniać taką rolę tylko w przypadku włączenia w jego skład Bałtyckiej Regionalnej Rady Doradczej z prawem głosu.

Kwestią kontrowersyjną, wzbudzającą wiele emocji są zapisy dotyczące obowiązku wprowadzenia zbywalnych koncesji połowowych przez państwa członkowskie.

W toku dyskusji zgodzono się, że proponowany przez komisję okres przyznawania koncesji jest zbyt długi. Stwierdzono także, że państwa członkowskie muszą mieć pozostawioną elastyczność, co do wyboru systemu zarządzania najskuteczniej realizującego cele polityki, między innymi w celu dostosowania systemu do prawa krajowego. Podkreślono także pozytywny aspekt systemu koncesji zbywalnych – w przypadku przekazania koncesji innemu armatorowi i zezłomowania statku GT pozostaje w danym państwie członkowskim, dając szansę na modernizację floty.

W toku dyskusji poruszono także kwestię rybołówstwa przybrzeżnego. Podkreślono, że propozycja Komisji pozostawia zarządzanie tym segmentem w gestii państw członkowskich, definiując jednocześnie ten segment jako rybołówstwo odbywające się w pasie 12 mil morskich narzędziami innymi niż ciągnione. Zwrócono także uwagę, że prawodawstwo krajowe w tym aspekcie musi być zgodne z prawodawstwem Unii Europejskiej.

Podsumowując spotkanie, w imieniu Polskiej Prezydencji, Marcin Ruciński zapewnił iż Polska podejmie wszelkie kroki, aby proces reformy przebiegał zgodnie z planem. Podkreślił jednocześnie, że zakończenie prac nad reformą podczas Polskiej Prezydencji nie będzie możliwe. Prace nad nową polityką rybołówstwa będą kontynuowane – podczas prezydencji Danii.

Szczegółowe sprawozdanie z seminarium oraz wszystkie prezentacje dostępne są na stronie internetowej www.wwf.pl w zakładce Zrównoważone rybołówstwo.

E. Milewska, P. Prędkie

MIR-PIB „wznawia” badania w rejonie Afryki północno-zachodniej

Wyniki badań biologiczno-rybackich w wodach Mauretanii na trawlerze „Alina”

Przedstawianie Czytelnikom w ramach wstępu do niniejszego artykułu krótkiej (i bardzo interesującej) historii polskiego rybołówstwa w rejonie szelfu Afryki północno-zachodniej byłoby w zasadzie wyważaniem otwartych drzwi. Taką bowiem zwięzłą historię, poczynsz od planowania eksploatacji tych łowisk, zainicjowanego w drugiej połowie lat 50. poprzez rejsy zwiadowcze na przełomie lat 50./60. i dynamiczny rozwój połowów głównie w latach 70. zamieścił już na łamach niniejszego czasopisma W. Borowski w artykule zatytułowanym „Polskie rybołówstwo dalekomorskie w latach 1945-2001. Część III. Atlantyk CE szelf północno-zachodniej Afryki (zwiady, badania, ekspansja, połowy)” (WR Nr 2-3 (131) 2003). Co ważne, autor wymienia również liczny udział ichtiologów w rejsach, mający na celu rozpoznanie zasobów i łowisk od Maroka aż po Ghanę.

Warto przypomnieć, że w tamtym okresie (głównie lata 70.) powstały liczne publikacje, także o charakterze monografii z zakresu biologii, zasobów i rozmieszczenia połowów (znakomite Atlasy Rybackie A. Klimaja) podstawowych gatunków ryb tam występujących. Połowy w rejonie Afryki północno-zachodniej zapoczątkowane po koniec lat 50. prowadzono nieprzerwanie aż do 1981 r. Następny krótki etap połowów podjęto na podstawie polsko-mauretańskiej Umowy Rządowej ze stycznia 1996 r. Na zasadzie wykupu licencji dwuletnich, a potem rocznych prowadzono do pierwszych lat XXI wieku połowy głównie sardynki i sardynelli na szelfie Mauretanii. Wbrew Umowie nie realizowano zapisów dotyczących badań naukowych (J. Janusz, WR Nr 8-9 (128) 2002).

Ostatni, jak dotychczas, a zarazem najnowszy rozdział w historii polskiego rybołówstwa w rejonie szelfu Afryki północno-zachodniej otwarto we wrześniu 2008 r. podnosząc polską banderę na trawlerze „Alina GDY-46” na redzie portu Dakhla (Afryka Zachodnia), a potem 30 października na trawlerze „Anders GDY-39” (J. Zieliński, WR Nr 11-12 (166) 2008). Na pierwszym z wymienionych trawlerów autorzy niniejszego artykułu prowadzili w dniach

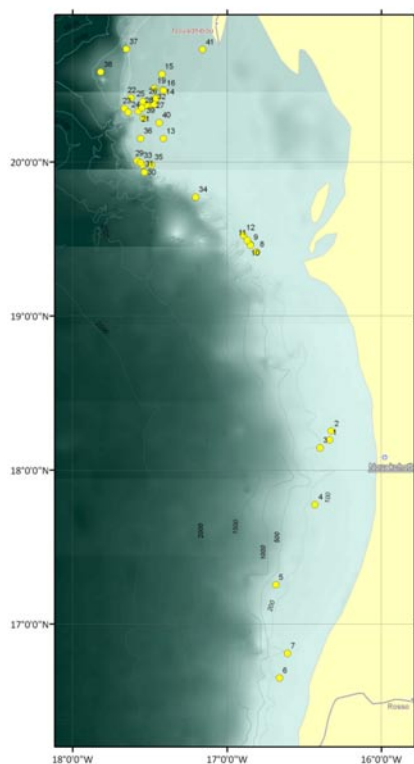
od 10.01.2011 do 07.02.2011 r. biologiczno-rybackie badania ostroboka i makreli w wyłącznej strefie ekonomicznej Mauretanii (podobszar statystyczny FAO 34). Badania realizowano w ramach Narodowego Programu Zbioru Danych Rybackich współfinansowanego przez Unię Europejską. Zgodnie z tym Programem kraje członkowskie UE są zobligowane do prowadzenia badań w rejonach, gdzie poławiają kraje członkowskie Wspólnoty.

F. v. Alina jest trawlerem typu „Vigo” zbudowanym w 1993 r. w Hiszpanii dla floty rosyjskiej. Dzięki swojej 105-metrowej długości oraz 20-metrowej szerokości w przetwórni było miejsce na umieszczenie 31 szaf pionowego zamrażania – co w efekcie dało możliwości zamrażalnicze ponad 200 ton ryby na dobę. Dodatkowo wyposażono ją w 6 zbiorników z chłodzoną wodą po 450 m³ każdy, które pozwalają na przechowywanie do 600 ton ryby. Silnik główny o mocy 8050 KM pozwala na uzyskiwanie z włókiem pelagicznym szybkości ponad 5 węzłów. Narzędziem połowowym skutecznie stosowanym przez tę jednostkę był włók konstrukcji rosyjskiej typu 1440 o rozwarości pionowej 60 metrów i poziomej 180-200 metrów.

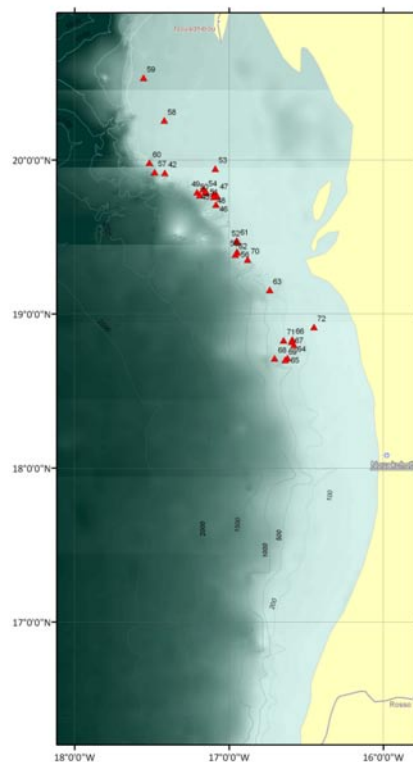
Zasadniczym celem prowadzonych badań biologiczno-rybackich było zebranie danych umożliwiających określenie stanu biologicznego ostroboka pospolitego i makreli kolias, bytujących w wodach EEZ Mauretanii. Poza ww. gatunkami przeprowadzono pomiary długości gatunków, które nie stanowiły głównego obiektu połowów, ale wystąpiły w nieznacznej liczbie zaciągów jako gatunki dominujące.

Rejonizacja połowów

W trakcie trwania badań f.v. Alina wykonała 91 zaciągów, z czego 41 zaciągów przypadło na II dekadę stycznia, 31 na III dekadę stycznia i 19 na I dekadę lutego. Rozmieszczenie poszczególnych zaciągów w trakcie rejsu, w którym pracownicy MIR-PIB prowadzili badania przedstawiono na rysunkach 1, 2 i 3. Rysunek pierwszy dotyczy okresu badawczego od 11 do 20 stycznia, rysunek

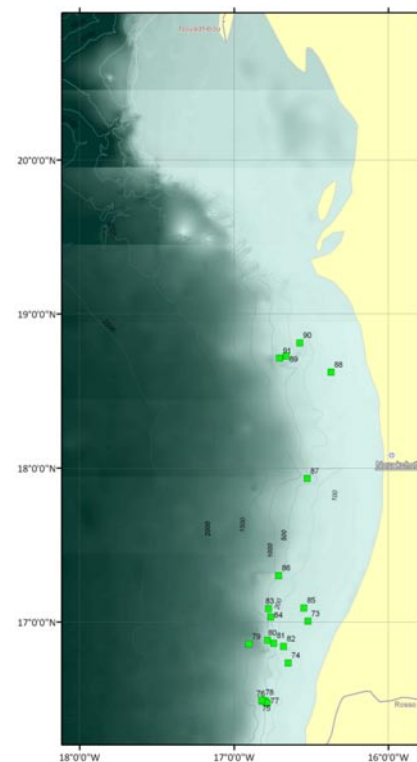


Rys. 1. Rozmieszczenie zaciągów f.v. Alina w II dekadzie stycznia 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.



Rys. 2. Rozmieszczenie zaciągów f.v. Alina w III dekadzie stycznia 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.

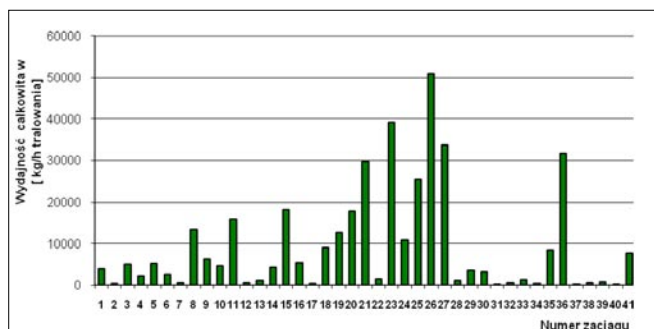
Rys. 3. Rozmieszczenie zaciągów f.v. Alina w I dekadzie lutego 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii



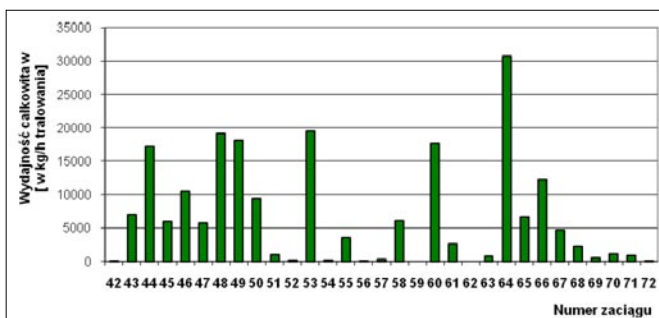
drugi od 21 do 31 stycznia, a rysunek trzeci okresu od 1 do 7 lutego. Z analizy miejsc połowowych wynika, że w II dekadzie stycznia prowadzono połowy głównie w północnej części EEZ Mauretanii, a w południowej przeprowadzono tylko siedem zaciągów. Natomiast w III dekadzie stycznia poławiano już tylko w północnej części wód Mauretanii. W I dekadzie lutego nastąpiła zmiana rejonu połowów na południową część wód Mauretanii.

Wydajności połowów

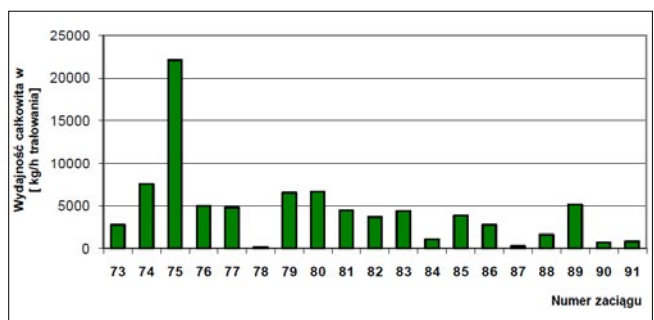
W trakcie 26 dni połowowych jakie miały miejsce w trakcie prowadzenia badań na f.v. Alina uzyskano następujące średnie wydajności: na jeden dzień połowowy: 90 913 kg, na jeden zaciąg: 25 975 kg i na 1 godzinę trawłowania: 7 167 kg. W II dekadzie stycznia najwyższą wydajność uzyskano w zaciągu nr 26, wyniosła ona ponad 50 ton/h trawłowania. Średnia wydajność w tym okresie wyniosła 9 290 kg/h trawłowania. Równocześnie odnotowano ponad 11 zaciągów, w których wydajność nie przekroczyła 1 tony/h trawłowania. W III



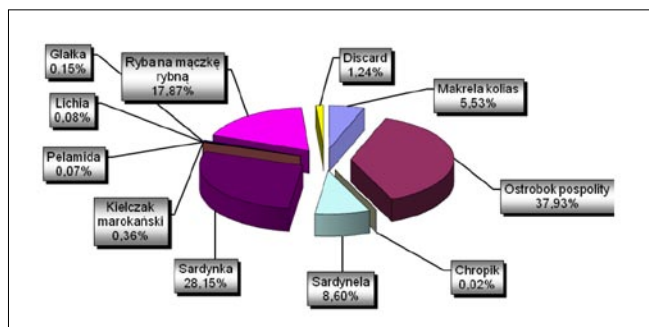
Rys. 4. Wydajność całkowita uzyskana przez f.v. Alina w II dekadzie stycznia 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.



Rys. 5. Wydajność całkowita uzyskana przez f.v. Alina w III dekadzie stycznia 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.



Rys. 6. Wydajność całkowita uzyskana przez f.v. Alina w I dekadzie lutego 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.



Rys. 7. Skład gatunkowy połowów z podziałem na ryby użyte do produkcji, ryby przeznaczone na mączkę rybną oraz „discard” odnotowany na f.v. Alina w styczniu-lutym 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.

dekadzie stycznia najwyższą wydajność uzyskano w zaciągu nr 64. Wyniosła ona ponad 30 ton/h trawienia. Średnia wydajność w tym okresie wyniosła 6959 kg/h trawienia, jednocześnie odnotowano 12 zaciągów, w których wydajności nie przekroczyły 1 tony/h trawienia. W I dekadzie lutego najwyższą wydajność uzyskano w zaciągu nr 75 wyniosła ona ponad 22 tony/h trawienia. Średnia wydajność w tym okresie wyniosła 4409 kg/h trawienia, jednocześnie w czterech zaciągach stwierdzono wydajność poniżej 1 tony/h trawienia. Z przedstawionych wyników widać wyraźny spadek wydajności w trakcie trwania badań.

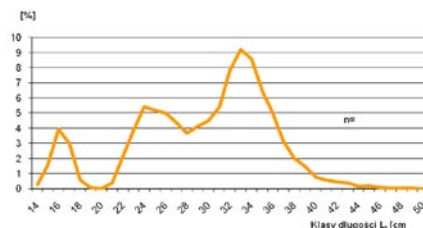
Skład gatunkowy połowów

W trakcie prowadzenia badań podstawą połowów był ostrobok pospolity (*Trachurus trachurus*), którego w okresie prowadzonych badań złowiono łącznie 896 ton. Połów sardynki europejskiej (*Sardina pilchardus*) wyniósł ponad 665 ton, a sardynki maderskiej (*Sardinella maderensis*) ponad 203 tony. Na mączkę rybną przeznaczono 422 tony ryb. Skład gatunkowy połowów przedstawiono na rysunku 7.

Wyniki badań biologicznych

Ostrobok pospolity (*Trachurus trachurus*)

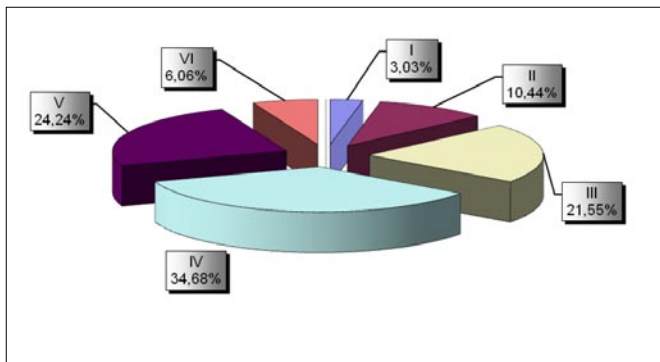
Połowy f.v. Alina ukierunkowane były głównie na pozyskanie tego gatunku. Stanowił on w połowach ponad 37% masy złowionych ryb. W pomiarach długości ostroboka pospolitego wystąpiły osobniki o długości całkowitej od 14 cm do 51 cm. Dominującymi w połowach były osobniki o długości całkowitej od 31 do 36 cm. Stanowiły one łącznie ponad 42% zmierzonych ryb, z wyraźnym szczytem frekwencji odpowiadającym długości 33 cm. Ostroboki o długościach 24-26 cm stanowiły łącznie ponad 15% zmierzonych ryb tego gatunku. Niepokoi pojawianie się w połowach blisko 10% udziału ryb o wymiarach od 14 do 19 cm – są to ryby niewymiarowe. Wymiar ochronny ustanowiony przez Mauretanię wynosi 18 cm – długości kaudalnej (od końca pyska do nasady płetwy ogonowej). Może to świadczyć o złym doborze wymiaru oczek



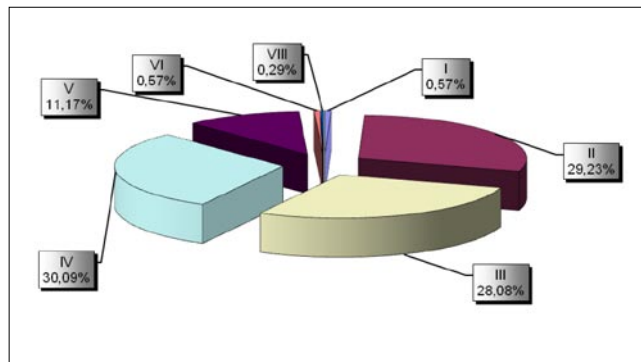
Rys. 8. Rozkład długości ostroboka pospolitego (*Trachurus trachurus*) łowionego w wodach EEZ Mauretanii przez f.v. Alina w styczniu-lutym 2011 r.

w worku lub stosowaniu źle dobranego współczynnika sadu jadra siatki worka do długości opasek w worku.

Analiza stadiów dojrzałości gonad wykazała, że zdecydowana większość osobników miała w trakcie badań gonady w stadiach wydłużania się oraz przedtarłowym. Niewielka liczba osobników miała gonady w fazie tarłowej. Kilkunastoprocentowy udział osobników mających gonady w fazach juwenalnych i spoczynkowych spowodowany jest analizą osobników młodocianych o długościach od 14 do 20 cm. Procentowy udział poszczególnych stadiów gonad przedstawiono dla samców i samic odpowiednio na rysunkach 9 i 10.



Rys. 9. Procentowy udział poszczególnych stadiów dojrzałości gonad samców ostroboka pospolitego według skali Maiera.

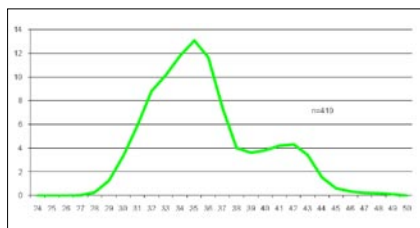


Rys. 10. Procentowy udział poszczególnych stadiów dojrzałości gonad samic ostroboka pospolitego według skali Maiera.

Makrela kolas (*Scomber japonicus*)

Makrela kolas stanowiła ponad 5% masy złowionych przez f/v Alina ryb w wodach Mauretanii. Pomimo tak małego udziału, gatunek ten, oprócz ostroboka był gatunkiem, który ze względu na osiągnięte ceny zbytu był bardzo pożądanym w połowach.

W pomiarach długości wystąpiły osobniki o długości całkowitej L_t od 24 do 49 cm. Na rysunku 11 przedstawiono



Rys. 11. Rozkład długości makreli kolas (*Scomber japonicus*) łowionej w wodach Mauretanii w styczniu-lutym 2011 r.

wiono rozkład długości makreli kolas. Makrele kolas o długościach 32-37 cm stanowiły łącznie ponad 62% liczby zmierzonych osobników, z wyraźnym szczytem frekwencji długości odpowiadającym klasie długości 35 cm.

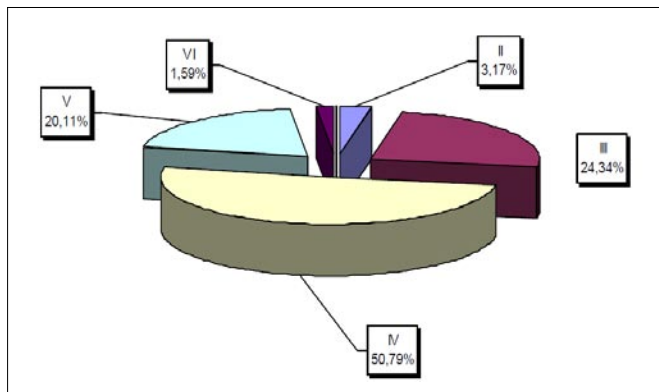
Z analizy ichtiologicznej osobników makreli kolas wynikało, że samice stanowiły 50,4% przebadanych ryb, a samce 49,6%.

Na rysunkach 12 i 13 przedstawiono procentowy udział poszczególnych stadiów rozwoju gonad samców i samic. Zdecydowana większość ryb charakteryzowała się gonadami w stadium wydłużania się, a 20% samców miało gonady w stadiach przedtarłowych. Spotykano pojedyncze osobniki będące w trakcie tarła (cieknące), natomiast u samic ponad 4% ryb miało gonady w stadium przedtarłowym. Odnotowywano pojedyncze osobniki, których gonady wskazywały, że odbyły już tarło.

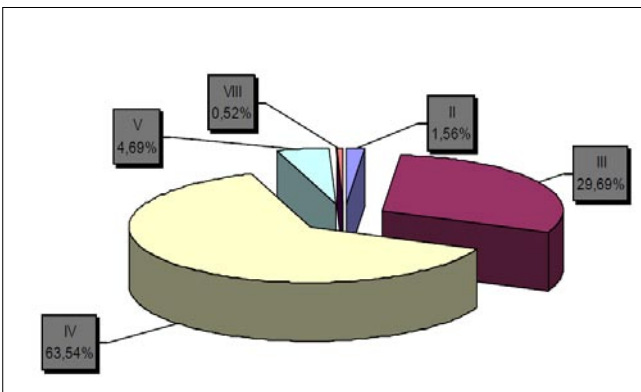
Inne gatunki

Kielczak marokański (*Dentex maroccanus*)

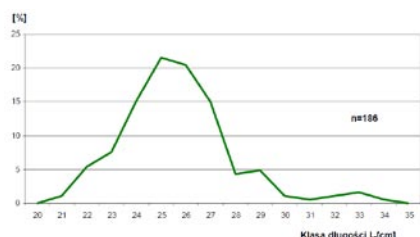
Ryb tego gatunku, podczas prowadzenia badań biologicznych na f/v Alina odłowiono łącznie 8481 kg, co stanowiło zaledwie 0,36% masy wszystkich złowionych ryb. Gatunek ten odnotowano w 14 z 91 przeprowadzonych zaciągów. Generalnie gatunek ten zaliczany był do przyłowu, który pozyskiwano do kilkaset kilogramów w niektórych zaciągach, z wyjątkiem zaciągu nr 61, kiedy to złowiono go ponad 5 ton. W połowach tego gatunku odnotowano osobniki o długościach od 21 do 34 cm długości całkowitej. Dominowały osobniki od 24 do 27 cm. Stanowiły one 72% wszystkich zmierzonych ryb. Szczyt frekwencji długości odpowiadał klasie długości 25 cm.



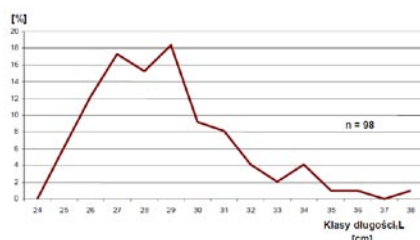
Rys. 12. Procentowy udział poszczególnych stadiów gonad samców makreli kolas według skali Maiera.



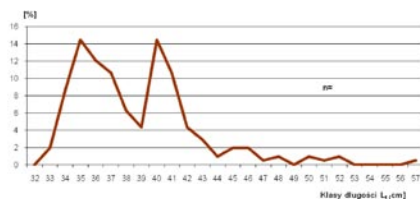
Rys. 13. Procentowy udział poszczególnych stadiów gonad samic makreli kolas według skali Maiera.



Rys. 14. Rozkład długości kielczaka marokańskiego (*Dentex maroccanus*) łowionego w wodach Mauretanii w styczniu-lutym 2011 r.



Rys. 15. Rozkład długości chropika (*Decapterus rhonchus*) łowionego w wodach Mauretanii w styczniu-lutym 2011 r.



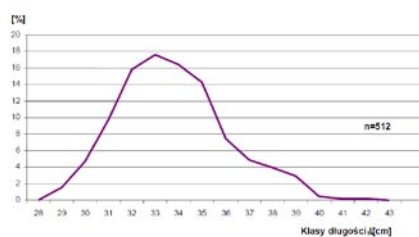
Rys. 16. Rozkład długości lichii (*Campogramma glaycos*) łowionej w wodach Mauretanii w styczniu-lutym 2011 r.

Chropik (*Decapterus rhonchus*)

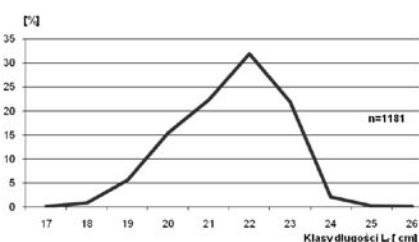
Ryby tego gatunku były w trakcie produkcji na f/v Alina mrożone łącznie z ostrobokiem pospolitym. Chropik wystąpił tylko w dwóch zaciągach (nr 8 i 9), a jego łączny połów wyniósł około 450 kg. W pomiarach odnotowano osobniki o długościach od 25 do 38 cm. Rozkład długości przedstawiona na rysunku 15.

Lichia (*Campogramma glaycos*)

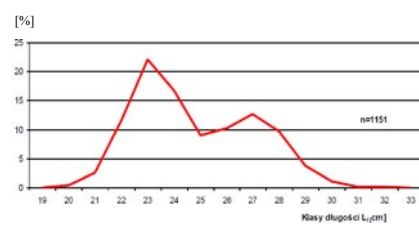
Ryby tego gatunku odnotowano w 10 zaciągach. Lichii w trakcie prowadzenia badań odłowiono i zamrożono łącznie 1984 kg. W zanotowanych pomiarach długości wystąpiły osobniki o długościach od 33 do 57 cm. Rozkład długości przedstawiono na rysunku 16. Widać wyraźnie dwa szczyty frekwencji długości: pierwszy odpowiadający klasie



Rys. 17. Rozkład długości głałki łowionej przez f.v. Alina w styczniu-lutym 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.



Rys. 18. Rozkład długości sardynki europejskiej łowionej przez f/v Alina w styczniu-lutym 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.



Rys. 19. Rozkład długości sardynki maderskiej łowionej przez f/v Alina w styczniu-lutym 2011 r. w wodach EEZ Mauretanii.

długości 35 cm, a drugi klasie długości 40 cm.

Głałka (*Trachinotus ovatus*)

Ryby tego gatunku odnotowano w 11 zaciągach. Głałki w trakcie prowadzenia badań zamrożono łącznie 3503 kg. W przeprowadzonych pomiarach długości odnotowano osobniki o długościach od 29 do 42 cm. Ponad 64% liczebności ryb stanowiły osobniki o długościach od 32 do 35 cm, z wyraźnym szczytem frekwencji długości odpowiadającej klasie długości 33 cm.

Sardynka europejska

(*Sardina pilchardus*)
Sardynkę odnotowano w 14 zaciągach. Na f.v. Alina zamrożono łącznie ponad 665 ton ryb tego gatunku. Sardynki

złowiono w zaciągach od nr 15 do 27 oraz w zaciągu 39. Największy połów tego gatunku osiągnięto w zaciągu 21 – ponad 96 ton. W pomiarach odnotowano osobniki o długościach od 18 do 25 cm. Ponad 30% frekwencji liczebności sardynek odpowiadało klasie długości 22 cm.

Sardynela maderska

(*Sardinella maderensis*)

Sardynelę maderską – zwaną też sardynelą eba – wykorzystywano do produkcji w 15 zaciągach. Łącznie zamrożono jej ponad 203 tony. Największe ilości ryb tego gatunku zamrożono w zaciągach od 8 do 11 – około 116 ton oraz w zaciągach 41, 43 i 44, kiedy to mrożono ją w ilościach od 22 do 25 ton. Podczas pomiarów sardyneli maderskiej odnotowano osobniki o długościach od 20 do 32 cm. W pomiarach odnotowano dwa wyraźne szczyty frekwencji długości odpowiadające klasom długości – 22 cm i 27 cm.

Należy w tym miejscu wspomnieć, że tak sardynka jak i sardynela maderska nie były gatunkami najbardziej poszukiwanymi przez jednostki łowiące w wodach Mauretanii, co wynikało z niskich cen sprzedaży tych gatunków uzyskiwanych przez armatorów.

Wnioski

1. Głównym obiektem zainteresowań floty łowiącej na wodach Mauretanii był ostrobok pospolity, makrela kolias i ryby prażmowate. Połowy sardynki i sardyneli maderskiej pomimo większej dostępności nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem, ze względu na zbyt niskie ceny uzyskiwane ze sprzedaży tych gatunków na rynku.

2. Uzyskane wydajności połowowe w badanym okresie nie były zbyt zadawalające. Na poszukiwanie wydajnych koncentracji ryb tracono dużo czasu.

3. Średnie dobowe wydajności połowowe nie wykorzystywały nawet w 50% możliwości zamrażalniczych statku.

4. Ryby, których użyto do produkcji (zostały zamrożone w całości) stanowiły ponad 80,8% masy złowionych ryb, blisko 17,9% złowionych ryb było wy-

korzystane do produkcji mączki rybnej, a ponad 1,2% ryb złowionych było wyrzuconych za burtę (discard).

5. W połowach przeważał ostrobok pospolity, który stanowił blisko 38% zamrożonych ryb i ponad 18% ryb przeznaczonych do produkcji mączki rybnej.

6. W trakcie połowów odnotowano 57 gatunków ryb, które były wykorzystywane do zamrażania w całości, produkcji mączki rybnej lub wyrzucane za burtę (tylko w sytuacjach awarii fabryki mączki rybnej lub zbyt dużych rozmiarów złowionych ryb).

7. Produkcję (zamrażanie ryb w całości) oparto na następujących podstawowych gatunkach: ostrobok pospolity, sardynka, sardynela maderska i makreła kolias.

8. Dominującymi w połowach ostroboka były osobniki o wymiarach 31-36 cm. Niepokojący jest blisko 10% (w sztukach) udział w pomiarach osobników niewymiarowych.

9. Makreła kolias stanowiła ponad 5% masy zamrożonych ryb podczas prowadzenia badań na f/v Alina. Ryby tego gatunku były mrożone w każdym z zaciągów, w którym wystąpiły.

10. W pomiarach makreli kolias dominowały osobniki o długościach 32-37 cm, stanowiąc 62% zmierzonych ryb tego gatunku.

11. Stadia dojrzałości gonad ostroboka pospolitego i makreli kolias określono jako wydłużania się lub przedtarłowe.

12. Ostrobok pospolity i makreła kolias nie żerowały zbyt intensywnie. Ponad 50% przebadanych ryb miała żołądki puste lub napelnione w niewielkim stopniu. Może to być związane z zbliżającym się tarłem lub zbyt małą ilością dostępnej bazy pokarmowej,

R. Zaporowski, K. Radtke

Autorzy artykułu dziękują spółce ATLANTEX – armatorowi „Aliny” za umożliwienie przeprowadzenia badań, a kapitanowi statku Panu Włodzimierzowi Górskiemu za wszechstronną i życzliwą pomoc okazaną nam trakcie rejsu.

Międzynarodowa organizacja ekologiczna WWF we współpracy z rybakami rozpoczyna oczyszczanie Bałtyku z zalegających w morzu sieci widm

Prowadzony przez WWF, roczny projekt pilotażowy ma na celu usunięcie z Bałtyku zalegających sieci rybackich, zagubionych przez rybaków, między innymi na skutek złych warunków atmosferycznych lub zaczepów.

Problem zagubionych sieci rybackich (ang. „ghost nets”) jest w Bałtyku powszechny. Przeprowadzone na zlecenie Institute for European Environmental Policy badania, pozwoliły stwierdzić, że zdolność połowowa sieci zalegających w morzu waha się w granicach 20% roboczej zdolności połowowej przez pierwsze 3 miesiące, do 6% po 27 miesiącach. Coroczne limity połowowe gatunków ryb są ustanawiane na możliwie najwyższym poziomie, gwarantującym stabilność populacji ryb. Te dodatkowe kilka procent ryb ginących, w zalegających w morzu sieciach, może doprowadzić do zachwiania stabilności stad.

Konieczność rozwiązania opisanego powyżej problemu podniesiona została w wielu strategicznych dokumentach, w tym w „Międzynarodowych wytycznych w zakresie zarządzania przyłowem i ograniczenia odrzutów” (The International Guidelines on By-catch Management and Reduction of Discards) przygotowanym przez FAO. Działania mające na celu ograniczenie negatywnego wpływu zagubionych sieci podejmowane są jednak bardzo rzadko.

W ramach projektu, w kwietniu 2011 roku zorganizowano seminarium lokalizacyjne, w którym udział wzięli przedstawiciele Akademii Morskiej w Szczecinie, Instytutu Morskiego w Gdańsku, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, WWF Polska oraz reprezentanci rybaków, producentów sieci i nurków.

Podczas spotkania zdecydowano o oczyszczeniu dwóch wraków statków – jednego w województwie zachodnio-

pomorskim i jednego w pomorskim oraz przeprowadzeniu pilotażowego programu poszukiwania sieci przez kuter rybacki na dnie morskim w okolicach Kołobrzegu. Działania prowadzone będą w okresie wakacyjnym, gdy na Bałtyku obowiązuje zakaz połowów dorsza.

Prowadzony przez WWF, w ramach środków pochodzących od Fundacji Baltic Sea 2020, projekt ma charakter pilotażowy. Jego celem jest przede wszystkim odpowiedź na pytania: jak duża jest skala problemu i czy jesteśmy w stanie określić miejsca jego występowania oraz jakie działania są konieczne, aby problem ten rozwiązać – mówi Piotr Prędko, koordynator projektu w WWF Polska – Chcemy także, na podstawie wyników akcji oczyszczania, oszacować wpływ ekologiczny zalegających w morzu sieci na ekosystem Bałtyku, ze szczególnym zwróceniem uwagi na stabilność populacji bałtyckich gatunków ryb.

Do prowadzonego przez WWF Polska projektu, dla którego poparcie wyraził Departament Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chętnie przyłączają się rybacy, traktując go jako narzędzie umożliwiające spełnienie założeń Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa oraz jednostki naukowe takie jak Akademia Morska w Szczecinie.

Pełnomorskie akcje oczyszczania dna z sieci widm prowadzone będą z pokładu kutra rybackiego KOŁ-111 należącego do Władysława Wójtowicza – mówi Ryszard Malik, Koordynator lokalny projektu – Do wyławiania sieci z wraku w województwie zachodniopomorskim użyty zostanie natomiast statek badawczy Akademii Morskiej w Szczecinie, która poparła cele projektu i włączyła się w jego realizację.

W ramach projektu, poza akcjami na morzu, przewidziano także komponent

edukacyjny, w ramach którego stworzone zostaną broszury informacyjne dla trzech grup odbiorców: użytkowników morza, uczniów szkół nadmorskich oraz turystów.

Chcemy zwrócić uwagę osób przebywających nad morzem lub z niego ko-

rzystających na jego główne problemy – dodaje Prędkie – Liczymy, że dzięki zawartym w broszurach informacjom praktycznym uda się wpłynąć pozytywnie na zachowanie grup społecznych, do których są one kierowane.

Zwieńczeniem trwającego do końca 2011 roku projektu będzie raport podsu-

mowujący skuteczność prowadzonych działań oraz ich wpływ na ekosystem Bałtyku. Osoby zaangażowane w projekt mają nadzieję, że dzięki prowadzonym w 2011 roku pilotażowym akcjom, uda się opracować sprawdzone metody, które z powodzeniem będą mogły być wykorzystane na całym Bałtyku.

Piotr Prędkie

Augustyn Necel, nestor jednego z najstarszych rodów kaszubskich był nie tylko, podobnie jak jego przodkowie, rybakim poławiającym na Morzu Bałtyckim, ale także pracownikiem Laboratorium Morskiego – pierwszej polskiej placówki badawczej zajmującej się gromadzeniem wiedzy o florze i faunie wód polskiego wybrzeża Bałtyku. Jest on także jednym z najbardziej znanych pisarzy kaszubskich, którego dorobek pisarski stanowi swoisty fenomen w dziejach polskiej literatury marynistycznej.

W roku 2002, w setną rocznicę urodzin Augustyna Necla, żyjący członkowie rodziny władysławowskich Neclów wraz z Muzeum Ziemi Puckiej, podjęli decyzję o wznowieniu wydania wszystkich szesnastu, napisanych przez niego książek. Starają się w ten sposób podtrzymać pamięć o jego życiu i działalności pisarskiej, a także o przesłaniu, które chciał przekazać czytelnikom swoich książek.

Do upamiętnienia dorobku pisarskiego Augustyna Necla włączyła się Rada Powiatu Puckiego, która podjęła decyzję o ogłoszeniu na przełomie lat 2005/2006 Roku Augustyna Necla. W ramach obchodów Roku Augustyna Necla, w szkołach na terenie Powiatu Puckiego, zorganizowano

Augustyn Necel – piewca Kaszub i rybaków W 109. rocznicę urodzin



Augustyn Necel na „Meduzie”

wiele spotkań poświęconych jego życiu i twórczości pisarskiej. Współorganizująca je i uczestnicząca w nich młodzież szkolna prezentowała dorobek pisarski Augustyna Necla i historię jego życia, spędzonego nad brzegami Bałtyku, wśród kaszubskich rybaków. W spotkaniach tych, w miarę swoich możliwości, uczestniczyli również członkowie jego rodziny.

Do inicjatywy tej, bardzo aktywnie włączyła się również, nosząca imię Augustyna Necla, Biblioteka

Gminna w Kosakowie. W ramach obchodów roku Augustyna Necla zorganizowano w różnych miejscowościach nadmorskich Kaszub prezentacje każdego ze wznowionych tomów i zapoznawano uczestników tych spotkań z dramatyczną historią życia jej autora.

Wspominano również fascynację jego dorobkiem pisarskim ze strony tak znanych polskich pisarzy jak; Franciszek Fenikowski, Róża Ostrowska czy Lech Bądkowski. Pomagali oni

Augustynowi Neclowi w redagowaniu napisanych przez niego opowiadań o życiu kaszubskich rybaków i ich rodzin. Tematyka książek Augustyna Necla obejmuje również historię dziejów nadmorskich Kaszubów od wieku XVII do czasów nam współczesnych.

Jednym z najwartościowszych i najbardziej oryginalnych tematów poruszanych w jego książkach była praca kaszubskich rybaków na morzu i ich pełne heroizmu zmaganie się z morskim żywiołem a także, niestety nieodwzajemniona w wielu przypadkach, ich tęsknota za odzyskaniem wolności w ramach państwa polskiego. Eugeniusz Stanek w posłowie do książki Augustyna Necla „Moje wspomnienia” trafnie zauważył, iż jest ona „niewątpliwie ciekawym dokumentem epoki, świadectwem wydarzeń minionego czasu, portretem psychologicznym rybaków kaszubskich i samego autora”.¹

Bardzo ważnym elementem w twórczości literackiej Augustyna Necla był niezwykle realizm w opisie trudów i niebezpieczeństw pracy rybaków na morzu, a także szczegółowe opisy życia codziennego nadmorskich Kaszubów. W jego twórczości znajdziemy też odbicie niezwykle szerokiego wachlarza zainteresowań autora, poczynając od

problematyki historycznej poprzez problemy życia codziennego, niezwykle istotne problemy społeczne, aż po regionalne legendy i bajki, które były znaczącym elementem procesu edukacji młodych pokoleń nadmorskich Kaszubów.

Niezwykle ważnym okresem życia Augustyna Necla i jego rodziny były czasy gdy zamieszkiwali oni w Helu i we Władysławowie. Nie dziwi więc fakt, że do promocji twórczości pisarskiej Augustyna Necla włączyły się ostatnio, tak ważne dla życia kulturalnego regionu nadmorskich Kaszub, instytucje jak: Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Helu oraz Muzeum Ziemi Puckiej. W przypadającą 22 lipca 2011 roku, 109. rocznicę urodzin Augustyna Necla, zorganizowały one prezentację napisanej przez niego i ostatnio wznowionej książki pt. „Demony, Purtki i Stolemny”, w której zamieszczono legendy i bajki opowiadane w rodzinach kaszubskich rybaków. Odbывая się w Helu, uroczystość rozpoczęto przemarszem pod dom, w którym przed laty zamieszkiwała rodzina Neclów i na którym umieszczona jest tablica pamiątkowa upamiętniająca ten fakt.

Wspomnieniami o Augustynie Neclu, a zwłaszcza o jego działalności pisarskiej i pracy rybaka na morzu podzielili się dyrektor Muzeum Ziemi Puckiej – Mirosław Kuklik oraz syn Augustyna – Jan Netzel, emerytowany pracownik naukowy Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego, ceniony znawca zasobów rybnych mórz i oceanów. W spotkaniu tym

wzięli również udział dwaj inni synowie Augustyna Necla – Zygmunt i Franciszek, mający za sobą, podobnie jak ich ojciec, wiele lat pracy w zawodzie rybaka morskiego uwieńczonych stanowiskiem szypa kutra rybackiego. Dołączyły do nich córki Augustyna Necla, Maria i Wanda, a także liczne grono wnuków i prawnuków. Większość z nich, podobnie jak ich ojciec i dziadek, nadal aktywnie związana jest z pracą w rybolóstwie i aktywnie uczestniczy w różnych formach propagowania wiedzy o życiu i kulturze nadmorskich Kaszubów.

Podczas spotkania wspomniano, iż w domu tym, zbudowanym w roku 1929, żyły i wychowywały się wszystkie dzieci Augustyna Necla, że był on miejscem, do którego powracali oni z połowów i w którym zdobywali, pod czujnym okiem obojga rodziców, swoje pierwsze tajniki wiedzy o pracy w rybolóstwie i kaszubskiej kulturze.

W drodze do siedziby Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Helu uczestnicy spotkania zatrzymali się na chwilę

przed budynkiem, w którym przed wielu laty, mieściło się Laboratorium Rybackie w Helu i w którym przez ponad 10 lat zatrudniony był Augustyn Necel. Laboratorium tym, będącym centrum polskich badań dotyczących stanu i zasobów Morza Bałtyckiego, kierował wówczas profesor Kazimierz Demel. Augustyn Necel współpracował z nim w gromadzeniu rozmaitych gatunków ryb i roślin żyjących w wodach południowego Bałtyku, a także zbierał wszelkie dostępne informacje o warunkach środowiskowych w których występują.

Spotkanie zakończyło się w siedzibie Oddziału Helskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, gdzie znani polscy aktorzy Olgierd Łukaszewicz i jego żona Grażyna Marzec wraz z wnuczką Franciszka Necla, Adrianą, czytali kaszubskie bajki napisane przez Augustyna Necla i zamieszczone we wznowionej książce. Dodatkowo, syn Augustyna, Jan Netzel, opowiedział zebranym jedną z wielu, zasłyszanych w dzieciństwie od ojca bajek, których wysłuchiowano pod-

czas wieczornych spotkań rodzinnych, naprawiając uszkodzone podczas połowów rybackie sieci. Spotkanie zakończono degustacją ryb morskich złowionych przez rybaków z założonej przed paru laty rodzinnej firmy „Necfish” zwanej także „Maszoperią Neclów” i przygotowanych do konsumpcji przez ich żony.

Było to jedno z wielu spotkań mających na celu przypomnienie i popularyzację dorobku pisarskiego Augustyna Necla, zwanego przez wielu piewą kaszubskich rybaków, ich kultury i ich dramatycznych bojów o przetrwanie. Kaszubski charakter spotkania podkreśliły ubrane w tradycyjne kaszubskie stroje członkinie Oddziału Helskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Wartym odnotowania jest fakt, że Augustyn Necel pisał wszystkie swoje książki w języku polskim, mimo iż językiem używanym na co dzień w rodzinie Neclów był język kaszubski. W języku polskim pisał celowo, gdyż bardzo pragnął aby wiedza o dziejach i życiu codziennym kaszubskich rybaków i nadmorskich Kaszubów dotarła do szerszego grona polskich czytelników, pomagając im w zrozumieniu skomplikowanych dziejów ludności kaszubskiej i jej wielkiej determinacji w walce o zachowanie własnej tożsamości etnicznej. W dzisiejszych czasach, choćby tylko z tego jednego względu warto poświęcić czas na lekturę książek Augustyna Necla.

Bogusław Marciniak

¹ E. Stanek Posłowie w: A. Necel, *Moje wspomnienia*, Gdańsk 2006





Firma FCI mająca swoją siedzibę w Szkocji istnieje na międzynarodowym rynku od ponad 15 lat. Ma bardzo dobrą opinię i jest jedną z przodujących firm w ocenie łowisk rybnych oraz w procesie certyfikacji przetwórstwa rybnego. FCI ma do zaoferowania szeroką gamę usług i wieloletnie doświadczenie w tym sektorze.

FCI jest w pełni akredytowaną firmą w zakresie przeprowadzania oceny łowisk według standardów Marine Stewardship Council (MSC) Sustainable Fishing - obecnie mamy ponad 50 klientów na całym świecie, a jeżeli chodzi o standardy według MSC Chain of Custody, klienci w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Południowej posiadają certyfikaty wystawione przez FCI.

Proces oceny według standardów MSC Sustainable Fishing może zostać użyty do podkreślenia postępu dotyczącego zrównoważonego rozwoju praktyk połowowych ryb i owoców morza zarówno morskich jak i słodkowodnych.

Nasza firma ma na swoim koncie znaczącą liczbę przeprowadzonych i ukończonych ocen oraz procesów certyfikacji większych bądź mniejszych łowisk oraz przetwórnictwa rybnych. W szczególności chcielibyśmy zaznaczyć iż nasza firma była bezpośrednio zaangażowana w oceny łowisk Morza Bałtyckiego. Obecnie rozpoczynamy nasz pierwszy wstępny proces certyfikacji w Polsce.

Nasza firma jest szczególnie ze względu na wieloletnie doświadczenie w przeprowadzaniu procesów certyfikacji w

sektorze międzynarodowym. Mamy ponad 15 lat doświadczenia w przeprowadzaniu inspekcji i procesów certyfikacji w Szkocji (farmy łososia / jednostki hodujące smolty / jednostki pakujące jak i zakłady produkujące pokarm) według akredytacji Label Rouge Szkocki Łosoś Hodowlany.

Od czasu wprowadzenia na rynek standardu Globar G.A.P Integrated Aquaculture Assurance, od ponad 4 lat, FCI jest również akredytowana by dokonywać certyfikacji hodowców i przetwórców ryb łososiowatych (łosoś i pstrąg), tilapii, pangii i krewetek.

W 2011 FCI otrzymało zgodę ze strony Globar G.A.P na poszerzenie zakresu usług na nową wersję 4 (czwarta) standardu i w kwietniu 2011 roku, jako pierwsza firma w Europie, uzyskało akredytację do przeprowadzania inspekcji według wersji drugiej standardu Compound Feed Manufacturer (standard dotyczący pokarmu ryb). Pierwsi aplikanci w Szkocji, Surinamie, Turcji oraz na Wyspie Faroe otrzymali już certyfikację odpowiednią dla wyżej wymienionych standardów.

Jeżeli chcieliby Państwo uzyskać więcej informacji o naszej firmie, są one dostępne na naszej stronie internetowej www.foodcertint.com lub mogą Państwo kontaktować się z polskimi pracownikami naszej firmy:

Joanna Pyszny, Fisheries Administrator (MSC Fisheries)
joanna.pyszny@foodcertint.com

Beata Karkocha, Inspection Programme Administrator (MSC Chain of Custody, Global G.A.P IFA, CoC, CFM)
beata.karkocha@foodcertint.com

Joanna Pyszny

W dniu 8 czerwca br. w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni przebywali przedstawiciele sektora rybackiego landu Meklemburgia-Pomorze Przednie (Macklenburg-Vorpommern): Norbert Schulz z organizacji Fisch und Umwelt w Rostoku oraz Guido i Reno Thies z firmy BIMES Binnenfischerei z Leezen. Celem wizyty była wymiana informacji na temat możliwości zwiększenia populacji siei (*Coregonus lavaretus*) w rejonie niemieckich wód przybrzeżnych na Bałtyku, w tym Zalewu Szczecińskiego.

R. Schulz przedstawił prezentację dotyczącą stanu populacji siei w poszczególnych rejonach wybrzeża oraz prowadzonych zarybień. Obecnie cena siei na rynku niemieckim wzrasta i jednocześnie obserwuje się zmniejszanie jej populacji, głównie wskutek nadmiernej eksploatacji rybackiej oraz braku okresów ochronnych. Podkreślono konieczność wprowadzenia zunifikowanych z Polską przepisów ochronnych

Wizyta gości z Niemiec



dotyczących siei, a także wzmoczenie zarybiania. Z uwagi na dotychczasowe doświadczenie Zakładu Ryb Łososiowatych IRŚ w Rutkach i Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni w hodowli materiału zarybieniowego siei i zarybiania Zatoki Puckiej i Zalewu

Szczecińskiego tym gatunkiem, goście chcieli nawiązać kontakty hodowlane i naukowe z polskimi instytutami w celu rozpoczęcia pełnego cyklu hodowlanego u siebie, według sprawdzonych w Polsce założeń.

W ramach wizyty, goście przebywali również w Rutkach, zapoznając się z urządzeniami i cyklem hodowlanym siei. Strona niemiecka nawiązała już kontakty z Stacją Badawczą MIR w Świnoujściu odnośnie wspólnych badań biologiczno-rybackich siei Zalewu Szczecińskiego, a także pozyskiwania z Polski ikry na utworzenie stada tarłowego.

Goście byli bardzo zadowoleni z wizyty, twierdząc, że w Niemczech nie uzyskaliby tylu ciekawych i cennych informacji i zaprosili przedstawicieli MIR i IRŚ do nowobudowanego obiektu hodowlanego w okolicach Schwerin.

Wojciech Pelczarski



To był bal

Uroczystości 90-lecia Instytutu zakończyła wspaniała, jak to się to teraz nazywa, impreza integracyjna, w znakomitym lokalu *Pan Tadeusz* w Chwaszczynie. Lokal pięknie wkomponowany w zieleni i słynący z takich właśnie imprez. Pogoda dopisała i uczestnicy też. Zabrakło tylko tych, którym szczęście nie dopisało i wyznaczyło ważne wyjazdy służbowe.

Świetne jedzenie, znakomita muzyka do tańca i atrakcyjne konkursy sprawiły, że wieczór, a raczej noc, bo bawiliśmy się do białego rana, będą długo pamiętane i miejmy nadzieję, że jeszcze przed, już przecież nie tak odległym stuleciem Instytutu, taka impreza się powtórzy. Pisać więcej nie ma sensu, lepiej popatrzeć na „integracyjne” szaleństwo.

I niech nikt nie mówi, że jesteśmy ponurakami!

ZK



Współpraca przez wzajemną inspirację

Bałtyckie muzea jednoczą siły w projektach BalticMuseums



Zbierzmy grupę ludzi pochodzących z sześciu instytucji o różnych zakresach działania, z czterech krajów, mówiących innymi językami, wychowanych w odmiennych kulturach. Co może być rezultatem takiego spotkania? Projekt BalticMuseums 2.0! Dzięki współpracy Akwarium Gdyńskiego MIR-PIB z muzeami oceanograficznymi z regionu Południowego Bałtyku, zyskujemy sposobność kolektywnej promocji przechowywanego dziedzictwa naturalnego wśród szerokiej grupy turystów zagranicznych. Projekt opiera się na wzajemnej inspiracji pokrewnych organizacji. Dla pracowników muzeów jest to doskonała okazja do rozwijania świeżych i niekonwencjonalnych pomysłów.

BalticMuseums 2.0 (BM 2.0) to projekt opracowany w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk, częściowo finansowany ze źródeł Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Konsorcjum czterech muzeów oceanograficznych z Niemiec, Polski, Litwy, Rosji oraz dwóch uniwersytetów z Niemiec i Polski realizuje program wzbogacenia swoich ofert o wielojęzyczne produkty informacyjno-komunikacyjne. Dążymy w ten sposób m.in. do ożywienia turystyki transgranicznej. Podniesienie standardu proponowanych usług ma w rezultacie stymulować rozwój gospodarczy regionów, w których zlokalizowane są muzea uczestniczące w projekcie. Partnerzy to

Uniwersytet w Stralsundzie (Niemcy) – lider projektu, Uniwersytet Szczeciński (Polska), Akwarium Gdyńskie (Polska), Litewskie Muzeum Morskie (Litwa), Niemieckie Muzeum Morza (Niemcy), a także Muzeum Wszechocianu (Rosja). Projekt trwa od 2008 roku i powoli docieramy do jego finału. Ale równocześnie ten finał to dopiero początek!

Podczas realizacji BalticMuseums 2.0 powstał prototyp systemu elektronicznego oprowadzania gości, który ma być wdrożony w kontynuacji projektu - BalticMuseums 2.0 Plus. BM 2.0 Plus rozpoczął się w 2010 roku, a jego czas trwania to 3 lata. Tzw. eGuide, to urządzenie wyposażone w oprogramowanie spełniające wymagania partnerskich muzeów. Elektroniczny przewodnik będzie udostępniał lektora oprowadzającego odbiorców po ekspozycji w wybranym języku. Partnerzy przygotowują wspólną bazę fotografii, dźwięków oraz filmów, które znajdą się w przewodniku



Urządzenia eGuide w Jewish Museum Berlin

elektronicznym. Nowoczesne urządzenia zakupione z funduszy europejskich stanowią doskonałe rozwiązanie dla muzeum, w którym oprowadzanie gości jest utrudnione ze względu na wysoką frekwencję. Pozwolą również uniknąć ograniczeń związanych z barierami językowymi. Co więcej, przewodnik będzie oprowadzał również małych obserwatorów podwodnego ogrodu, którzy świat odbierają nieco odmiennie niż dorośli. Każdy użytkownik urządzenia będzie mógł ocenić jego funkcjonowanie za pomocą elektronicznej ankiety, co pozwoli kształtować jego treść w sposób maksymalnie wygodny dla adresatów.

Konsorcjum przygotowało wspólny portal: Online Information Platform – przez uczestników projektu pieszczotliwie zwany „OIP”. Portal można znaleźć pod adresem: www.balticmuseums.net. Tu każde z muzeów partnerskich zamieszcza informacje o elementach ekspozycji, aktualnych wydarzeniach, cenach biletów, największych atrakcjach regionu, czy najłatwiejszym dojeździe do wybranej lokalizacji... słowem wszystko, czego chciałby dowiedzieć się turysta przybywający do muzeum spoza danej miejscowości. Dla osób, które pragną uniknąć kolejki do kasy, na platformie przygotowywana jest specjalna usługa internetowego zakupu biletów elektronicznych do każdego z muzeów partnerskich.

Powstał tutaj też kącik dla milusińskich nazwany „Kids Zone” (kids).

balticmuseums.net), gdzie znajdują się odpowiedzi na niektóre dziecięce pytania związane z tematyką morską. Maluchy mogą również poszaleć łowiąc rybki w morskich grach, uzupełniając elektroniczne kolorowanki lub pobierając cyfrowe prezenty. Wkrótce pojawi się tam jeszcze więcej atrakcji... Co ciekawe kącik dziecięcy świetnie zdał egzamin u grupy testujących go studentów, odbywających praktyki w Akwarium Gdyńskim.

W ramach projektu przygotowano specjalne oferty promocyjne dla tych, którzy planują odwiedzić każde z muzeów. Wkrótce, by przekonać się czy warto odbyć taką podróż, będzie można skorzystać z wirtualnej wycieczki opartej na zdjęciach panoramicznych. Tutaj korytarze muzeów oceanograficznych krzyżują się, tworząc cyfrowy labirynt pełen zagadek łączący ekspozycje czterech atrakcji turystycznych krajów Południowego Bałtyku.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony kolejny plon współpracy partnerów: portal adresowany do miłośników bałtyckiej fauny – tzw. Identyfikator ryb. Cyfrowy klucz będzie stanowił wysokiej jakości narzędzie do oznaczania ok. 150 gatunków zamieszkujących wody Bałtyku. Wszystkie produkty projektu są wielojęzyczne. Tekst tłumaczony jest na język angielski, polski, litewski, niemiecki oraz rosyjski przez pracowników poszczególnych instytucji partnerskich.



Wszelchstronne wzajemne narzędzia promocyjne, wspólne zasoby, sprzężona sprzedaż biletów, badanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych oraz wielojęzyczny zespół sprzyjają kształtowaniu zestawu najlepszych praktyk. Pod każdym elementem projektu kryją się wielogodzinne spotkania, żarliwe dyskusje i praca fachowców z różnych dziedzin: informatyków, naukowców, inżynierów, tłumaczy, specjalistów komunikacji marketingowej, artystów, edukatorów, doradców finansowych oraz naturalnie koordynatorów.

Dla pracownika Akwarium możliwość wyskoczenia, choć na moment, z własnych butów i wcielenia się w

rolę osoby zwiedzającej inny ogród zoologiczny jest nieoceniona. Na jakiś czas stajemy się odbiorcami kreacji przypominającej tą, którą każdego dnia tworzymy sami. Stanowi to doskonałą okoliczność do ewaluacji własnych pomysłów. Projekty BalticMuseums są dowodem na to, że strategia współpracy pomiędzy organizacjami o podobnych priorytetach, może być świetną alternatywą dla działania w konkurencji. Taka strategia przynosi korzyści w szerokim rozumieniu tego pojęcia, uruchamiając wszechstronne możliwości rozwoju, zarówno na poziomie indywidualnych pracowników jak i instytucji.

Weronika Podlesińska



Pocztówka BM 2.0. Dla zwolenników tradycyjnych metod komunikacji wydrukowaliśmy pocztówki w różnych językach, przedstawiające nasze największe atrakcje.

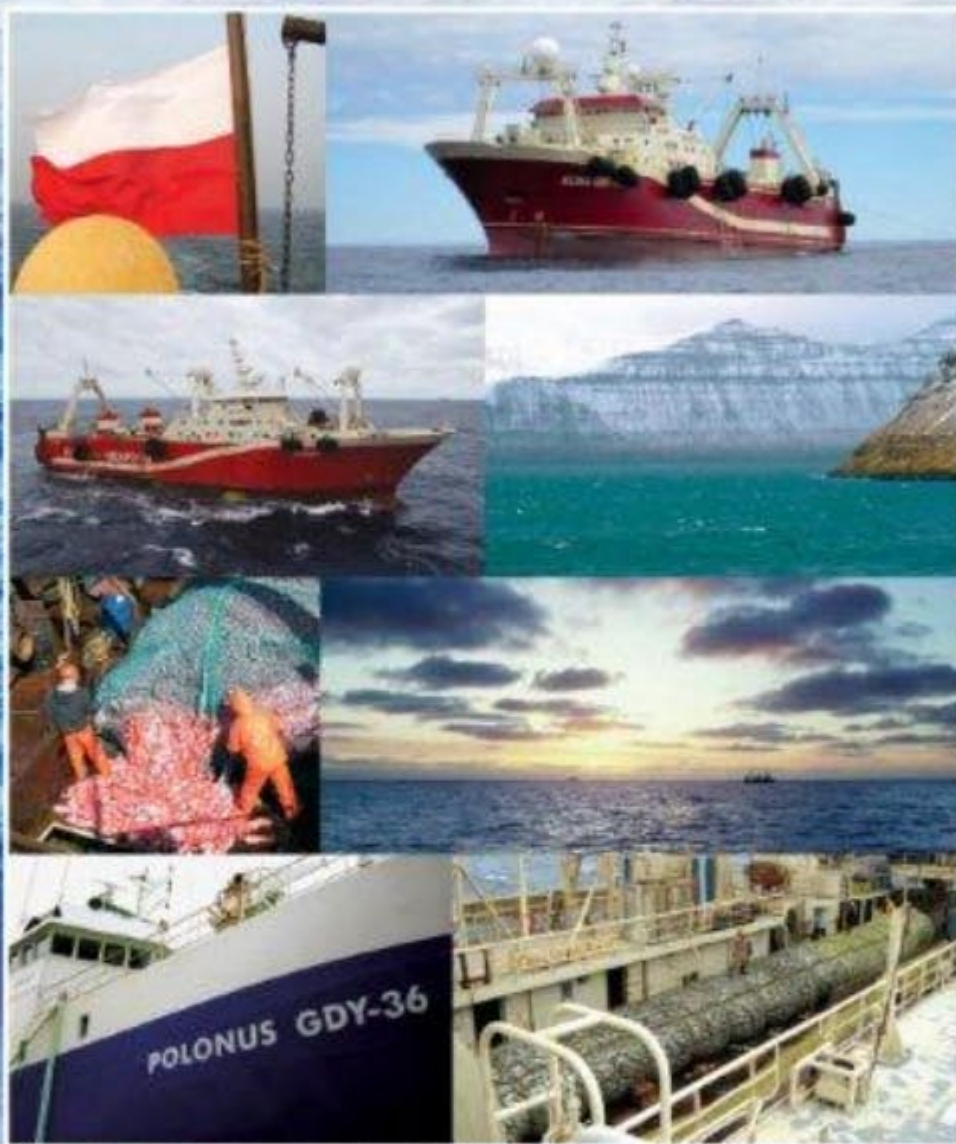
Fot. Partnerzy BM 2.0 z wizytą w Kaliningradzie



Północnoatlantycka Organizacja Producentów Sp. z o.o.
Adres: 00-759 Warszawa, ul. Parkowa 13/17/123
Tel. (+ 48 22) 840 89 20, Faks (+48 22) 840 89 22
e-mail: paop@paop.org.pl
www. paop.pl

PÓLNOCNOATLANTYCKA
ORGANIZACJA PRODUCENTÓW sp. z o.o.

NORTH ATLANTIC PRODUCERS ORGANIZATION



Północnoatlantycka Organizacja Producentów Sp. z o.o.
prowadzi połowy atlantyckie w Afryce Zachodniej, Pacyfiku, na akwenach
konwencji NAFO, NEAFC i w rejonie Svalbardu.

Produkty żywnościowe oferowane przez PAOP spełniają wysokie wymagania jakości
i posiadają certyfikaty umożliwiające ich dystrybucję na rynkach UE.

Jakość produktów monitorowana jest przez świetnie wyszkolony personel,
który pracuje w ramach opracowanych systemów GHP, GMP i HACCP.

Oferujemy, przetworzone i mrożone bezpośrednio na pokładzie naszych statków,
produkty takie jak: Krewetka północna, Karmazyn, Dorsz, Halibut grenlandzki,
Grenadier, Płamiak, Makrela, Ostrobok, Sardynka i Sardynka.